Nr. 278. Łódź, Czwartek 10 Października 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1,00 Mk.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 .(szp

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.": Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wygnańcy w Moskwie.

Przewrót bolszewicki zdołał w krótkim czasie sparaliżować życie znacznej liczebnie i wybitnej kulturalnie kolonji polskiej w Moskwie, unieruchomić liczne jej zrzeszenia i instytucje i zadać cios śmiertelny najpotężniejszej w Rosji do niedawna polskiej organizacji ratowniczej, jaką był w latach 1916 i 1917 komitet polski.

Instytucja ta, powołana przez A. Lednickiego do życia krótko po wybuchu wojny, w miarę napływu wygnańców rozwijała się i rosła wprost żywiołowo, aż stała się na terenie Moskwy czemś w rodzaju rządu polskiego, liczącego przeszło 20 wydziałów z wyraźnie zakreślonym planem zadań, mnóstwem szkół, ochron, przytułków, schronisk, warsztatów, z daleko sięgającą organizacją pomocy dla jeńców i wybitną działalnością społeczno - wychowawczą. W przeciągu swego istnienia wydał komitet polski z funduszów udzielanych mu przez rząd carski i komitet Tatjany przeszło 14 miljonów rubli czyli dziewiątą część wszystkich sum, jakie otrzymały organizacje polskie w Rosji. Dzięki tej pomocy, zasilonej jeszcze ofiarami, podatkiem i składkami członków komitetu polskiego i kolonji polskiej, można było na wszystkich polach kulturalno - społecznych rozwinąć ożywioną pracę, ratować i uczyć młodzież, utrzymywać kobiety i dzieci, ubierać wygnańców, leczyć chorych i wspierać jeńców.

Wszystko to jest dzisiaj już tylko wspomnieniem, zaprawionem goryczą, że niejeden wysiłek i niejedna ofiara poszły na marne, a straty czasu i poświęcenia nikt już nie wróci.

A przecież na przeszło 100 tysięcy wygnańców w r. 1916/17, pozostało w Moskwie jeszcze 15 — 18 tysięcy właśnie z tych warstw ludowych i robotniczych, którym dalsza pomoc bardzo byłaby potrzebna.

Wyjechała coprawda cała inteligencja i różne zrzeszenia zawodowe, zwłaszcza kolejarzy, do kraju, otrząsając chętnie proch niegościnnej, w zasadzie zawsze wrogiej i obcej Moskwy. Opuściło ją w kwietniu i maju r. b. również 12 — 15 tysięcy wygnańców, rzemieślników i robotników, wypędzonych drożyzną i głodem, lecz zamiast na zachód, dokąd droga była zamknięta, musiały z konieczności skierować się na wschód. Wędrówka ta była znów żywiołowa i bezładna, gdyż w warunkach, jakie stworzyły rządy bolszewickie, o ujęcie jej w karby i pokierowanie nią według jakiegoś planu nie mogło być mowy. Strata to dla społeczeństwa bolesna, jeżeli się zważy, że ten ryzykowny wyjazd wygnańców, wśród których przeważały kobiety i dzieci, odbywał się podczas ustawicznych walk wewnętrznych, przy niesłychanych przeszkodach jazdy kolejowej, bez aprowizacji i wytkniętego celu podróży. Morze anarchji i zamętu rosyjskiego pochłonęło tych nieszczęśliwych na długo, a może i na zawsze.

Winę przypisać należy tym osobnikom, które, mianując się Polakami, utworzyły tak zwany komisarjat polski przy rządzie Lenina i Bronsteina (Trockiego). Pierwszy wysiłek tych rzekomych opiekunów ludu polskiego, Łazowertów, Mendelbaumów, Petersów, Pinkusów, Dzierzyńskich i Bobińskich, skierowany był ku zniszczeniu instytucyj ratowniczych i kulturalnych, które stworzył z niemałym wysiłkiem komitet polski i inne organizacje kolonji polskiej w Moskwie, jak „Dom Polski", „Sokół", Związek kobiet polskich, Tow. Dobroczynności i „Lutnia". W tych stowarzyszeniach, dzięki terorowi bolszewickiemu, w istocie też zamarło życie polskie, pozostała zaś pustka i nicość, bo komisarjat umiał burzyć, nie zdołał zaś stworzyć czegokolwiek. Ochrony, szkoły, przytułki i szpitale, w których znajdowali wygnańcy opiekę, naukę i pomoc, są zamknięte. dzieci wałęsają się po ulicach Moskwy, lub przymierają głodem, p. Mandelbaum zaś opracowuje nowy typ „polskiej" szkoły bolszewickiej, w której, oczywiście, bez nauki religji, ma wychowywać się zgłodniałe i obdarte młode pokolenie nieszczęsnych wygnańców. Niewiadomo jeszcze, czy i kiedy te szkoły powstaną i czy znajdą się rodzice, którzyby chcieli do nich swe dzieci oddawać. Chyba, że staną przed wyborem bolszewickiej szkoły rosyjskiej lub polskiej, uprawiającej tę samą zgubną politykę systematycznego psucia serc i dusz. A może nie zdecydują się wcale...

Dzięki energji prezydjum komitetu polskiego udało się wysłać do kraju wszystkie ochrony polskie z wyjątkiem tych 400 dzieci, które z powodu niemożności ich wyżywienia w Moskwie, wydział ochron umieścił na południu Rosji jesienią 1917 r. Będą one musiały wraz z swemi opiekunkami czekać upragnionej chwili powrotu, o ile zdołają oprzeć się niszczycielskiej sile Rosji.

Z chwilą, gdy komitet polski zawładnięty został przez Żydów i socjalistów, zarząd jego postanowił, celem ratowania szkół przed zgubnemi wpływami anarchji bolszewickiej, utworzyć osobną instytucję, któraby bez żadnego związku z komitetem zajęła się młodzieżą polską. Tym sposobem powstała jesienią r. u. Macierz szkolna w Moskwie, której nadludzkim wysiłkiem wprost udało się doprowadzić szkoły aż do ukończenia roku szkolnego. Równocześnie zamieniło stow. „Dom Polski" swą szkołę handlową na gimnazjum handlowo - realne. Obok tego zakładu pozostać miała również na stałe w Moskwie szkoła średnia żeńska Macierzy i kilka szkół elementarnych, utrzymywanych wyłącznie kosztem kolonji. Lecz komisarjat „polski" wraz z swym kierownikiem oświatowym, p. Mandelbaumem, na otwarcie tych zakładów z nowym rokiem szkolnym nie pozwolił. Skoro każdy po ukończeniu 16 lat życia może wstępować na uniwersytet bolszewicki, wszelka nauka poprzednia jest — zdaniem Mandelbauma — zbyteczna.

Wobec takiego stanu rzeczy najbardziej pożądany byłby wyjazd wszystkich Polaków, a już conajmniej wygnańców z Moskwy. Lecz sprawę tę paraliżuje znów komisarjat „polski", który urzędowi reemigracyjnemu przy mężu zaufania Rady regencyjnej, p. A. Lednickim, wszelkie możliwe stawia przeszkody i stara się przedewszystkiem o powrót do kraju tych żywiołów, na którychby mógłby się u nas oprzeć bolszewizm.

Położenie męża zaufania Rady regencyjnej w Moskwie nie jest do pozazdroszczenia. Spotykając się na każdym kroku z zaciekłem przeciwdziałaniem członków komisarjatu bolszewickiego, prowadzi on cztery działy swej pracy z prawdziwem zaparciem się siebie. W wydziałach administracyjnym, prawno konsularnym, likwidacyjnym i reemigracyjnym pracuje około 50 urzędników, żyjących w ustawicznej walce z bolszewikami i narażonych na rozpaczliwe warunki życia w dzisiejszej twierdzy bolszewizmu.

z. i.—

Uspakajanie Tyrolczyków.

„Korresp. Austria" donosi, że marszałek Schraffl z posłami Unterkirchel i Kienzl zjawił się u hr. Buriana, ministra Spitzmuellera i prezydenta Hussarka, prosząc ich o wyjaśnienie co do skutków akcji pokojowej odnośnie do Tyrolu, przyczem zaznaczyli, że w częściach zamieszkałych przez Niemców tego kraju powstało zaniepokojenie.

Ministrowie odpowiedzieli zgodnie, że niema powodu do zaniepokojenia.

Hr. Burian podniósł, że wniosek pokojowy monarchji wyraźnie powołuje się na punkt 9 programu pokojowego Wilsona, który tylko mówi o sprostowaniu granic Włoch według linji narodowej. Z innych oświadczeń Wilsona wynika, że ludy i prowincje nie mają być oddawane z pod jednej zwierzchności państwowej pod drugą, zwłaszcza wtenczas, jeżeli mieszkańcy odnośnego kraju w całości lub nawet częściowo z tem się nie zgadzają. Ludność Tyrolu może więc także zrobić użytek z prawa samostanowienia o sobie i nie może się stać nic Tyrolowi, coby się zwracało przeciw woli większości tej lub owej części kraju.

Posłowie prosili, by im wolno było to oświadczenie ogłosić dla uspokojenia ludności Tyrolu. Ministrowie na to się zgodzili.

Co mówią o zawieszeniu broni.

W Berlinie i Wiedniu tematem obecnie najpowszechniejszym wszelakich rozpraw jest pytanie: czy pokojowy krok państw centralnych spowoduje zawieszenie broni?

Jak stwierdza „Czas" krakowski, na ogół rzec można, przeważa pod tym względem dość optymistyczne zapatrywanie, chociaż niemal wszyscy twierdzą, że Anglja i Francja będą prawdopodobnie żądały pewnych daleko sięgających gwarancyj, zanim zgodzą się na zawieszenie broni. Natomiast powszechnie sądzą, że prezydent Wilson tym razem chyba nie będzie mógł dać odpowiedzi wręcz odmownej, i raczej użyje całego swojego wpływu, aby nakłonić inne państwa koalicji do przyjęcia propozycji.

Najłatwiejszem będzie to zadanie jego wobec Włoch, bo jak wynika z onegdajszych oświadczeń Orlanda w izbie, rząd włoski najwidoczniej już wyczekiwał podobnego kroku. Natomiast sądzą niektórzy, że nie jest wykluczonem, iż Anglja i Francja zażądają złożenia i wydania broni, jakoteż opróżnienia zajętych terytorjów Francji i Belgji.

Na wszelki wypadek trzeba się z tem liczyć, że zawieszenie broni nie nastąpi tak rychło, jak się w pierwszej chwili spodziewała szeroka publiczność. Odpowiedź poprzedzi z pewnością wyczerpująca wymiana myśli między poszczególnemi mocarstwami koalicji; więc wynika z tego, że oficjalnej decyzji koalicji nie należy się spodziewać wcześniej, jak za jaki tydzień. W każdym razie najwcześniej około połowy przyszłego tygodnia.

Notatki z podróży.

W Ekaterynosławskiem „Słowie" znajdujemy poniższy feljeton pióra niejakiego Irinina.

„Pociąg kurjerski, odchodzący z Ekaterynosławia do Kijowa, to, w swoim rodzaju, raj mahometa, do którego dostać się nie tak łatwo.

Pociąg posiada specjalny wagon dla poddanych niemieckich i austrjackich; w pozostałych jadą przeważnie urzędnicy w sprawach służbowych i spekulanci, lecz tych ostatnich jest znacznie więcej, niż urzędników ukraińskich.

Wagon, w którym jechałem był wprost nabity spekulantami.

Miałem wątpliwe zadowolenie obserwowania tej różnorodnej masy rodzaju ludzkiego w ciągu kilku godzin, a wynik tych obserwacyj wypadł wysoce niekorzystnie dla kieszeni rosyjskiego mieszkańca, dumnie dziś zwanego obywatelem niepodległego państwa ukraińskiego.

Kiedy podstawiono pociąg i zająłem swe numerowane miejsce, za mną wtargnęła krzykliwa falanga spekulantów. Za każdym z nich tragarze nieśli po dwie lub trzy paki manufaktury, zawiniętej w gruby żółty papier, jawnie wywożonej wagonem pierwszej klasy z Ekaterynosława do Kijowa.

Panowie ci nie krępowali się wcale, a z rozmowy ich można się było dowiedzieć, że przewożono materjały wełniane, na których zamierzają grubo „zarobić".

Bardziej krzykliwej publiczności nie spotykałem nigdzie: był to formalny mityng maruderów-specjalistów. Odznaczali się zadziwiającą znajomością rynku, z czego wynika, że istnieje jakaś zadziwiająco skomplikowana i subtelnie skonstruowana organizacja, z którą walczyć jest w stanie tylko państwo.

Sami oni śrubują ceny w jednem miejscu, poczem przewożą tam towary z innych.

Mityng skończył się hazardowną grą w karty.

Pociąg kurjerski z przyzwyczajenia spóźnił się, przeto przyjechaliśmy do Kijowa o godzinę poza rozkładem. Zapłaciwszy dorożkarzowi 25 rb. za kurs z dworca kolejowego do przystani statków i ledwie zdążywszy przed odejściem parowca, znalazłem się niebawem na Desnie w granicach Czernihowskiej gubernji.

Jeździłem po Desnie w różnych okresach rewolucji rosyjskiej, wiedziałem też z praktyki, że pasażerowie statku, jadący 3-cią klasą, to najlepszy barometr nastrojów politycznych. Był czas, kiedy pasażerowie ci wierzyli w Kerenskiego, później w Centralną Radę, następnie tę Radę przeklinali i nazywali ją „burżuazyjną", dalej krzyczeli, że trzeba skończyć wojnę i bić burżujów. Obecnie nastrój tej publiczności zmienił się zasadniczo, została przygnieciona niejako, zajmuje się więc przeważnie drapaniem w głowę. Zamiast polityki — namiętne spory na tle religijnem, otwarte żale z powodu utracenia frontu i zniszczenia armji.

Barwny tłum kobiet, b. żołnierzy i wogóle byłych ludzi, dziś bowiem wszyscy jesteśmy byłymi ludźmi.

O nowej państwowości ukraińskiej, o niezależności Ukrainy nikt nie mówi, nikt się tem nie interesuje, nawet przedstawiciele nowego obywatelstwa ukraińskiego — lekarz sanitarny i malarz. Namiętności polityczne i szowinizm ukraiński nie dotarły jeszcze do tej publiczności.

Żywioł niszczycielski jeszcze nie zgasł, lecz przełom w nastrojach widoczny. Budzi się świadomość i „sumienie poczyna śpiewać swą piosenkę".

Co się dzieje w Rosji?

Od osób, przybyłych w ciągu ostatniego tygodnia z różnych stron Rosji, dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących „życia" rosyjskiego w poszczególnych miejscowościach rosyjskich.

Przed paroma dniami przybyła z Petersburga pani W. warszawianka, właścicielka magazynu mód, opowiada, że w ostatnim czasie zapanował tam formalny głód. Pozbawione zostały środków żywności nawet te sfery, które nie liczą się z wydatkami. Pani W. i wszyscy lokatorzy domu, w którym ostatnio zamieszkiwała, żyli wyłącznie suszonemi jarzynami, a i tych było już coraz mniej. Na przedmieściach uboższa ludność dochodzi poprostu do szału z głodu. Funt cukru kosztuje 20 rubli. Dowóz mąki i ziemniaków ustał niemal zupełnie. Ludzie bogatsi zaspakajają głód owocami. Statystyka śmierci wskutek braku artykułów spożywczych jest zastraszająca.

***

O wiele lepsze warunki żywnościowe są w Astrachaniu. Nie brak tam ani mąki, ani ziemniaków, jakkolwiek produkty te są bardzo drogie. Ludzie biedniejsi udają się codziennie gremjalnie nad rzekę z wędkami i łowią ryby, któremi się karmią.

***

W Saratowie walną bitwę stoczyli czerwonogwardziści. Walka ta odbywała się nad brzegiem Wołgi. Gdy białogwardziści przekonali się, że nie ujdą przemocy swoich przeciwników, woleli zginąć, niż dać się wziąć czerwonogwardzistom. Zepchnięci do rzeki, ginęli w jej falach. Utonęło przeszło 500 ludzi.

***

Niemal we wszystkich miastach rosyjskich spotyka się b. urzędników rosyjskich, którzy są zrozpaczeni, że „już" nie mogą wrócić do Warszawy...

Stykając się z Polakami, mówią wyłącznie po polsku, jakby chcąc sobie przygotować przyjazny grunt w Polsce na wypadek powrotu... do Warszawy...

Państwo serbsko-chorwackie.

Przedstawiciele Serbów, Chorwatów i Słoweńców w Austrji, Węgrzech, Bośni i Hercegowinie ogłaszają manifest tej treści, iż w myśl zasady o postanawianiu narodów o sobie.

a zgodnie z ideałami wszystkich demokracyj walczących i neutralnych, domagają się utworzenia jednolitego i niezawisłego państwa serbsko - chorwacko - słoweńskiego z dostępem do Adrjatyku.

Mniejszości narodowe, jakie się w tem państwie znajdą, uzyskają prawo samorządu.

Przed odpowiedzią.

W Berlinie obiegały onegdaj pogłoski, że prezydent Wilson dał już odpowiedź na propozycję państw centralnych i to odmowną. W innych miastach Niemiec opowiadano coś wręcz przeciwnego, mianowicie, że Wilson przyjął propozycję. Tu i owdzie nawet wieść tę ogłoszono afiszami.

Wszystkie te pogłoski, jak zapewnia „Berliner Tageblatt“, są bezpodstawne. Żadna odpowiedź dotychczas nie nadeszła i nadejść nie mogła. Za kilka dni dopiero będzie można się dowiedzieć, co postanowił Wilson i koaljanci.

Tymczasem w niektórych stolicach państw neutralnych opinja publiczna zaczyna przedstawiać widoki akcji pokojowej w świetle pomyślniejszem. Zwłaszcza w Hadze daje się zauważyć zwrot w kierunku optymistycznym. Niektóre pisma koalicji, między niemi nawet te, co dotąd głosiły wojnę do upadłego, wyrażają się o kroku pokojowym państw centralnych spokojnie, co u nich jest osobliwością.

O księciu Maksie badeńskim pisma te również wyrażają się z niezwykłym u nich szacunkiem. Niektórzy publicyści francuscy, jak np. Hervé, zaczynają demokratyzację Niemiec traktować poważnie.

Rada narodowa socjalistów francuskich w odezwie do rządów koalicji występuje z żądaniem, aby pod pewnemi warunkami wyciągnęły rękę do pokoju.

Wszystkich tych objawów — pisze dalej „Berliner Tageblatt“ — nie należy przeceniać, ani wpływowi tego rodzaju głosów zbytnią nadawać wagę. Okazuje się jednak już dzisiaj, że dzięki zaczynającej się demokratyzacji Niemiec, przejawiającej się wystąpieniem księcia badeńskiego i nowego rządu, oraz rozpoczęciem akcji pokojowej, pozycja przyjaciół porozumienia w krajach koalicji zyskała wielce na sile.

Okazuje się również, iż przez przejście do systemu parlamentarnego, do sposobów rządzenia więcej zrozumiałych dla innych narodów, Niemcy odzyskują z powrotem od dawna utracone sympatje, co niezwykle polepsza ich położenie w świecie. Dowodem tego są głosy prasy neutralnej prawie wszystkich krajów.

Wymieniony dziennik kończy wywody swoje następującemi słowami: „nigdy nie wątpiliśmy, że wewnętrzna zmiana w Niemczech będzie przerzuceniem mostów nad niejedną przepaścią. Tembardziej koniecznem jest zmianę tę energicznie wprowadzić w życie, bez ociągania się, aby nawet dla najuporczywszych stało się jasnem, że zupełne i na zawsze zapewnione jest usunięcie instytucyj przestarzałych i nieodpowiadających duchowi czasu“.

Hr. Ronikier i dr. Solf.

Berlin, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki donoszą, że hr. Ronikier odbył w niedzielę konferencję z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych dr. Solfem.

Niemcy nie podpalają miast!

Berlin, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo. Doniesienie amsterdamskiego korespondenta dziennika „Des Nouvelles“, jakoby Niemcy podpalali miasta Roulers, Thourout, Ardoye i Lichtervelde jest najzupełniej bezpodstawne.

Lockhart.

Londyn, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera komunikuje, że przedstawiciel Anglji w Moskwie Lockhart przybył wczoraj nad granicę finlandzką. W jego otoczeniu znajduje się 31 Anglików i 25 Francuzów.

Posiedzenie Rady związkowej.

Berlin, 9 października.

(Telegram W. A. T.)

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady związkowej, przyjęty został projekt prawa w sprawie zmiany konstytucji Rzeszy, oraz ustawy dotyczącej zastępstwa kanclerza Rzeszy z dnia 17 marca 1878 r.

Douai płonie.

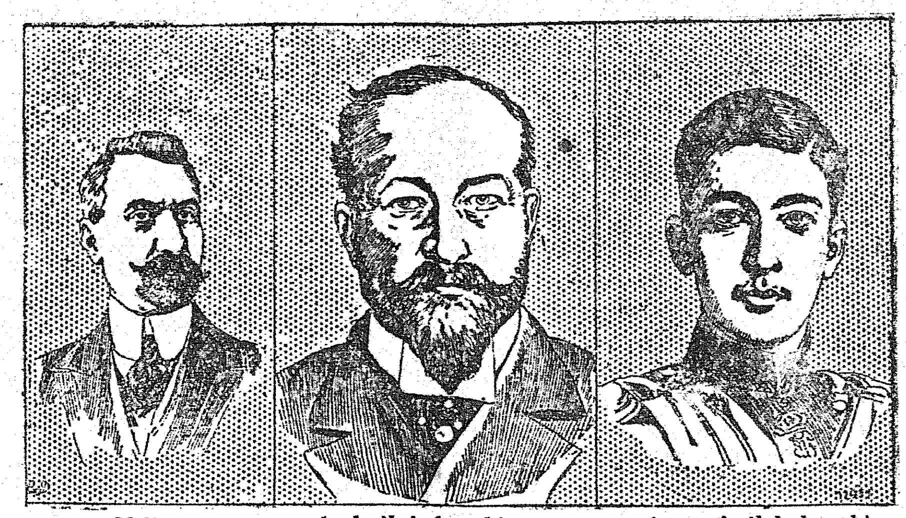
Berlin, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi: Naskutek nieustannego ostrzeliwania z dział angielskich miasto Douai płonie.

O fakcie, że Anglicy ostrzeliwują Douai z ciężkich i najcięższych dział, donoszono ze strony niemieckiej już przed tygodniem. Przypuszczenie, jakoby Niemcy sami podpalali miasta, będące jeszcze w ich posiadaniu, jest tak bezsensownem że nie warto mu zaprzeczać.

DO WYPADKÓW W BUŁGARJI.



Malinow. b. król bułgarski Ferdynand. obecny król bułgarski Borys.

W oczekiwaniu odpowiedzi prezydenta Wilsona.

Zurych, 9 października.

Katolickie „Neue Zürcher Nachrichten“ donoszą, że papież uczyni wszystko ażeby propozycje pokojowe państw centralnych nie spotkały się z odmową.

Genewa, 9 października.

Z nad granicy francuskiej donoszą:

Trzy zasadnicze panują zapatrywania we Francji odnośnie do pokojowego kroku państw centralnych i ewentualnej odpowiedzi Wilsona.

Jedni, zwolennicy dotychczasowej metody szczucia przeciw państwom centralnym, domagają się wręcz odmownej odpowiedzi na propozycję niemiecką i w dalszej konsekwencji zupełnego zmiażdżenia Niemiec.

Druga grupa rozróżnia między kwestją zawieszenia broni a oportunizmem rokowań pokojowych. Jest ona zdania, że Wilson tylko wtedy będzie mógł pójść na rokowania, jeżeli państwa centralne przez przyjęcie niedwuznacznych postanowień rozejmu złożą dowód, że stanęły rzeczywiście na gruncie warunków Wilsona.

Trzecia wreszcie grupa domaga się ażeby koalicja otwarcie i szczerze wzięła się do dzieła pokoju.

Do pierwszej grupy należy prasa prezydenta ministrów Clemenceau, rzecznikiem drugiej jest prasa niezależna, do trzeciej grupy wreszcie należy dziennik „Populaire“ i wogóle prasa skrajnej lewicy.

Paryż, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Prasa francuska obficie komentuje mowę księcia Maksymiljana Badeńskiego i jego propozycję zawieszenia broni. Organ Clémenceau „Homme Libre“ oświadcza:

Wszystko zależy od kwestji, czy wrogowie przyjmą zasady i warunki Wilsona bez zastrzeżeń, czy też nie. Nie potrzeba tutaj żadnego rozejmu ani długich pertraktacyj, ani targu, ani porozumienia. Wilson odpowiedział już zgóry.

„France libre“ oświadcza swoją solidarność z ostatnią mową Wilsona i kończy, zadając pytanie, czy Wilson w mowie tej nie dał już odpowiedzi.

Genewa, 9 października.

Z nad granicy włoskiej donoszą: Włoski prezydent ministrów przybył 5 b. m. do Paryża. Następnego dnia stanął tam również minister spraw zewnętrznych Sonnino. W sobotę zebrała się rada wersalska na osobne posiedzenie, ażeby zastanowić się nad położeniem, stworzonem krokiem pokojowym państw centralnych.

Między dyplomatycznymi zastępcami koalicji a rządem francuskim toczą się ustawicznie rokowania, o których jednak prasa nic nie umie powiedzieć.

Bern, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Większość dzienników francuskich stoi na stanowisku, że propozycja zawieszenia broni jest nie do przyjęcia, gdyż państwa centralne nie przyjmują bezwarunkowo propozycyj Wilsona, lecz uważają je jedynie za podstawę dyskusji.

Propozycje Wilsona dopiero wtedy będą przyjęte przez państwa centralne, jeżeli państwa te oświadczą jeszcze przed rozpoczęciem rokowań, że opuszczą okupowane przez się terytorja, nie wyłączając Alzacji i Lotaryngji.

„Temps“ polemizuje z księciem-kanclerzem i przeciwstawia jego wynurzeniom zasady Wilsona.

Nowy kanclerz — pisze „Temps“ — daremnie usiłuje znaleźć różne wybiegi: Niemcom nie można wierzyć. Zatrzymując narazie okupowane terytorja i Alzację i Lotaryngję, staraliby się czynić z nich zastaw. Rozumiemy — pisze dalej wspomniany dziennik — że niemiecki sztab generalny akceptował politykę księcia Maksymljana, lecz **nowy kanclerz wraz z swoimi dwoma adjutantami Ludendorffem i Scheidemannem nie powinien sądzić, że Wilson będzie na tyle naiwnym.**

„Homme libre“ oświadcza: Pomimo całej swej perfidji manewr niemiecki nie jest dla nas niespodzianką. Niemcy księcia badeńskiego, Scheidemanna i Erzbergera wciąż jeszcze są Niemcami cesarskiemi, Niemcami pruskiemi. Demokratyczna maska nie omyli nas. Jesteśmy wprawdzie na drodze do pokoju, atoli propozycje kanclerza są jeszcze niewystarczające.

Autonomją Alzacji nie możemy się zadowolić. Żądamy najzupełniejszej naprawy złego, dokonanego w przeszłości, i zabezpieczenia na przyszłość. W tych dwóch ważnych sprawach kanclerz milczy. Wojna trwa więc dalej.

Z parlamentu austrjackiego.

Wiedeń, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsza konferencja prezesów klubów parlamentarnych wypowiedziała się przeciwko wnioskowi czeskiemu w sprawie przerwania plenarnych posiedzeń Izby poselskiej.

Wiedeń, 9 października.

Dn. 8 b. m. rozpoczął parlament debaty nad sprawami polityki wewnętrznej. Wysunęły się na pierwszy plan sprawy natury narodowościowej i kwestja pokoju.

Cesarz podobno bardzo interesuje się kwestją federalizacji Austrji.

Chrześcijańsko - społeczni wypowiedzieli się za deklaracją socjal-demokratyczną. Członek związku niemiecko narodowego Teufel, wystosował pismo do prezesa związku Waldowa z żądaniem zwołania zgromadzenia niemiecko narodowego.

Obóz czeski występuje zaczepnie, podkreślając szczególnie momenty walki z Niemcami i ciągle je wysuwając na pierwszy plan. W czeskich kołach jedynym tematem rozmów jest niezawisłe państwo czeskie.

Co do delegacyj, to prace ich mają być podjęte jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Większości rząd w delegacjach wcale nie ma zapewnionej.

Anglja odrzuca.

Londyn, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Sądząc z dzienników porannych, odpowiedź koalicji na propozycję niemiecką w sprawie zawieszenia broni należy uważać za negatywną.

„Daily Telegraph“ pisze:

Wilson wyśle prawdopodobnie na notę pokojową odpowiedź umotywowaną, lecz wobec tego, że cała prasa amerykańska jednogłośnie wypowiada się przeciwko propozycji, możemy zupełnie ściśle przewidzieć jakiem będzie stanowisko rządu waszyngtońskiego.

„Mornig Post“ kładzie nacisk na to, aby Niemcy bezwarunkowo poddały się.

„Daily Chronicle“ pisze: Dopóki pewni jesteśmy naszej siły i możemy zmusić do przyjęcia warunków pokoju, winniśmy prowadzić wojnę w dalszym ciągu, powiększając tę siłę przez obecną metodę naszą pod kierunkiem Focha.

„Daily Mail“ pisze: Żądanie niemieckie zawarcia rozejmu dowiodło jedynie najzupełniejszej jednomyślności całego świata wolnego że nie należy przyjmować żadnych innych warunków prócz bezwarunkowego poddania się.

„Daily Express“: Propozycja pokojowa jest intrygą pokojową, która się nie udała, gdyż nikt nie wierzy temu, co mówią Niemcy.

Londyn, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera dowiaduje się, że w kołach dobrze poinformowanych, po starannem zbadaniu mowy kanclerza i noty Niemiec do Wilsona, w sposób następujący komentują oba te fakty:

Powszechnie zdaje się, zgadzają się z tem, że nowy kanclerz może zupełnie słusznie powoływać się na swoje liberalne poglądy, wypowiadane jeszcze przed owemi wydarzeniami, przyczem słowo „liberalny“ należy rozumieć w tem znaczeniu, jakie mu nadają w Niemczech.

Trzeba atoli jeszcze zaczekać, czy wpływ wypadków wojennych stał się dostateczny, aby przekonać masy narodu niemieckiego do trwałego kroczenia po drodze liberalizmu. Innemi słowami: **Czy ma on siłę, aby poglądy swoje narzucić wszystkim częściom narodu niemieckiego, aczkolwiek sam on niewątpliwie wyraża poglądy te zupełnie uczciwie.**

Nawrócenie się Niemiec do idei liberalnych, ujawnione w sprzeczności pomiędzy mową parlamentarną księcia Maksymiljona badeńskiego a niedawnemi wynurzeniami pana v. Payer'a, stało się tak nagle, że należy zaczekać, czy będzie ono trwałe.

Z Bułgarji.

Bern, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

„Feuille“ donosi z rzekomo dobrze poinformowanego źródła:

Zerwanie Bułgarji z państwami centralnemi było już w lipcu rzeczą nieuniknioną, gdyż rozmaite pułki bułgarskie wprowadziły rady pułkowe, które kontrolowały komendantów.

Podobno Francuzi wiedzieli o tem, że dwie dywizje odmówią brania udziału w dalszym pochodzie. Wierność tych pułków doprowadziła do odwrotu całej armji. Informacje te potwierdzają, że ex-car Ferdynand zaproponował rozejm w obawie przed rewolucją jego własnej armji.

Lugano, 9 października.

Włoskie dzienniki donoszą z Aten: Grecki dziennik „Patris“ donosi:

Głównodowodzący armją koalicji na Bałkanach generał Franchet d'Esperey uda się do Sofji, ażeby osobiście przypilnować wypełnienia przez rząd bułgarski postanowień rozejmu.

Berlin, 9 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi z Sofji:

Podczas rokowań, jakie prowadził Łapczew w Salonikach, wskazano ze strony koalicji na tę okoliczność, że rząd bułgarski powinien dać najzupełniejszą gwarancję ścisłego dotrzymania wszelkich umów zawartych pomiędzy koalicją a Bułgarją, zaś **obecny gabinet bułgarski jest według mniemania koalicji w stopniu niedostatecznym narzędziem woli koalicji.**

Wobec tego wskazano na to, że w najwyższym stopniu jest pożądane zaprowadzenie zmian w składzie gabinetu bułgarskiego.

Na skutek tego Malinow rozpoczął rokowania wstępne w sprawie reorganizacji gabinetu.

Koalicja życzy sobie, aby w skład gabinetu wchodziło dwóch demokratów, a mianowicie Malinow i Łapczew, trzech członków stronnictwa „narodnikow“, jeden agrarjusz, jeden socjal - demokrata, jeden radykalny socjal-demokrata i generał Łukow, były dowódca drugiej armji, który był członkiem komisji, która jeździła do Salonik pod przewodnictwem Łapczewa.

Że stronnictwo „narodnikow“ ma być najsilniej reprezentowane, jakkolwiek mają oni w Sobranju zaledwie 10 miejsc, tłomaczy się tem, że uchodzą oni za patrję najbardziej nieprzyjazną dla państw centralnych. Ponadto nad zarządzeniami młodego gabinetu rozciągnięta będzie surowa kontrola ze strony koalicyjnej komisji kontrolującej, której francuscy i angielscy członkowie już przybyli do Sofji.

Prace komisji wkrótce zostaną rozpoczęte i należy przypuszczać, że wybuch nieporozumień jest już tylko kwestją dni. Należy również przewidywać, że będzie to dla koalicji pożądaną sposobnością do przedsięwzięcia przeciwko Bułgarji surowych zarządzeń.

Los Sofji — kończy biuro Wolffa — zdaje się, będzie najzupełniej podobny do losu Salonik.

ODPOWIEDŹ WILSONA.

Waszyngton, 8 października.

Sekretarz stanu wręczył szwajcarskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie następującą odpowiedź na notę niemiecką.

Departament stanu, dn. 8 października 1918 roku.

Szanowny Panie! Mam zaszczyt potwierdzić w imieniu prezydenta odbiór noty pańskiej z dn. 6 października, zawierającej doniesienie rządu niemieckiego do prezydenta, który też polecił mi prosić pana o doniesienie niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy co następuje:

Nim odpowie on na prośbę rządu cesarsko-niemieckiego, w ten sposób aby odpowiedź ta wypadła całkowicie szczerze i nie pozostawiając wątpliwości, czego wymagają związane z tem ważne sprawe, prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za konieczne upewnić się co do wyraźnej woli noty kanclerskiej.

Czy kanclerz Rzeszy uważa, iż cesarsko-niemiecki rząd przyjmuje warunki, które wyłożone zostały przez prezydenta w orędziu jego do kongresu St. Zjednoczonych w dniu 8 stycznia i w następnych, i że celem rozpoczęcia dyskusji będzie jedynie kwestja porozumienia co do praktycznego zastosowania szczegółów.

Prezydent St. Zjednoczonych czuje się w obowiązku oświadczyć w sprawie propozycji zawieszenia broni, iż nie uważa się za uprawnionego do zaproponowania rządom, z którymi St. Zjednoczone związane są (associated) przeciwko państwom centralnym, zawieszenia broni dopóki wojska państw tych znajdują się na ich terytorjach. Dobra wiara rzeczonej dyskusji zależna będzie jedynie od zgody państw centralnych na niezwłoczne wycofanie wojsk ze wszystkich zajętych terytorjów. Prezydent uważa się również za uprawnionego do zapytania, czy kanclerz Rzeszy mówi tylko w imieniu tych władz państwa, które dotychczas prowadziły wojnę? Odpowiedź na to ze swego punktu widzenia prezydent uważa za nadzwyczaj ważną.

Przyjm pan ponowne zapewnienia wysokiego szacunku.

Robert Lansing.

Komentarz Ag. Tel. Wolffa:

Odpowiedź prezydenta Wilsona nie nadeszła jeszcze do Berlina w tekście urzędowym. Dokładne zbadanie jej brzmienia nie jest jeszcze możliwem. W każdym razie z tekstu jej wynika, iż ze strony rządu niemieckiego konieczne będą dalsze oświadczenia. W tym celu niezbędne są skrupulatne rozważenia rządu. Odpowiedź na końcowe pytanie prezydenta została daną już przez przewodniczącego parlamentu Rzeszy, Fehrenbacha, na posiedzeniu w dn. 5 października, na którem oświadczył w imieniu narodu niemieckiego i parlamentu, iż potwierdzają oni propozycję pokojową i uważają za własną.

O Radę Regencyjną.

Do premjera Kucharzewskiego zgłosiła się delegacja Koła Międzypartyjnego w osobach pp. Świeżyńskiego, Bądzyńskiego, Leszczyńskiego i Kiniorskiego.

Delegacja, nie wiedząc jeszcze o dymisji p. Kucharzewskiego, przedłożyła mu szereg żądań, m. in. ustąpienia Rady Regencyjnej, o czem zresztą komunikował już wczoraj p. Kucharzewskiemu p. Bądzyński. Po wysłuchaniu żądań przez deputację p. Kucharzewski oświadczył, że właśnie przed godziną podał się do dymisji. Wobec czego nie jest już więcej instancją polityczną, do której z tego rodzaju żądaniem należy się zwracać.

Koło Międzypartyjne oświadcza gotowość wejścia do rządu koalicyjnego, pragnie jednak niezwłocznego ustąpienia dyrektora departamentu stanu Janusza ks. Radziwiła, inicjatora orędzia Rady Regencyjnej.

Wśród kół aktywistycznych powstał projekt podsunięcia Radzie Regencyjnej myśli ustąpienia na rzecz jednego z regentów.

Osoba nowego regenta byłaby rezultatem porozumienia trzech czynników: Koła Międzypartyjnego, Komisji porozumiewawczej lewicy i aktywistów.

Ustąpienie Kucharzewskiego.

Wczoraj w południe prezes gabinetu ministrów polskich, **Jan Kucharzewski, złożył Radzie Regencyjnej podanie o dymisję,** wysyłając do niej następujące pismo:

„Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Mam zaszczyt prosić Najdostojniejszą Radę Regencyjną o niezwłoczne zwolnienie mnie ze stanowiska prezydenta ministrów i o jednoczesne zwolnienie mnie od misji tworzenia nowego gabinetu.

Obszerniejsze pismo z motywami mojej rezygnacji przedstawię niebawem; tymczasem nie chcąc, aby z mej przyczyny nastąpiła jakakolwiek zwłoka w tworzeniu nowego gabinetu, pośpieszam złożyć to podanie, nadmieniając, iż zawarte w niem postanowienie jest nieodwołalne.

Jan Kucharzewski.

*

Przewodnictwo w dotychczasowej radzie ministrów powierzono ministrowi przemysłu i handlu Broniewskiemu.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 9 października:

Zachodni teren walk.

Między Cambrai a St. Quentin rozgorzala na nowo walka.

Po masowym nakładzie gwałtownej artylerji i przy pomocy samochodów opancerzonych, oraz eskadr lotniczych nastąpił atak anglików w połączeniu z francuzami i amerykanami na froncie naszym między Cambrai a St. Quentin.

Na północnym skrzydle ataków załamało się natarcie nieprzyjaciela około południa po ciężkiej walce na zachód od dróg, wiodących z Cambrai do Bohain. Ponowne ataki w godzinach wieczorowych nie miały tu powodzenia.

Z obydwuch stron od drogi rzymskiej, w kierunku na Le Cateau, udało się nieprzyjacielowi głębsze wdarcie do naszych linji.

Pochwyciliśmy uderzenie jego na linji Valincourt-Elincourt i na zachód od Bohain.

Na południowym skrzydle pola ataków nieprzyjaciel tylko mało zyskał na terenie; walczące na południu od Monthrehain wojska odparły wszystkie ataki wroga z przednich pozycji piechoty.

Zagrożeni w swoim skrzydle, z powodu włamania się na środku frontu bojowego, zmuszeni byliśmy cofnąć swe skrzydło na zachodni skraj Fresnoy le Grand.

W Szampanji wznowili swe ataki z wielkim nakładem sił francuzi i amerykanie między Suippes a Aisną. Dążyli oni ponownie, na podstawie znalezionych rozkazów, do przełamania naszych stanowisk.

Tylko z obydwuch stron St. Etienne zdołali oni wedrzeć się do naszych linji. Powzięty w godzinach popołudniowych kontratak znowu ich stąd wypędził.

Na reszcie frontu ataki nieprzyjaciela zupełnie się nie powiodły. — Lokalne wdarcia się przeciwuderzeniem znowu oczyszczono.

Odparte zostały częściowe ataki nad Aisną, oraz gwałtowne ataki amerykan na wschodnim skraju Argonnów i w dolinie Aire.

Na wschodnim brzegu Mozy, po ogniu gwałtownym, nacierał wróg między Brabant i Ornes.

Wroga, wkraczającego do lasu Gonsenvoye, powstrzymano tam.

Na reszcie frontu odparliśmy wroga przed naszemi linjami bojowemi.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 9 października wieczorem:

Na froncie bojowym pomiędzy Cambrai i St. Quentin zajęliśmy tylne stanowiska i wobec tego oddaliśmy samo Cambrai.

Ataki częściowe w Szampanji.

Z obu stron rz. Mozy rozwinęły się ponowne ataki nieprzyjaciela.

Jedynie czyn
Dowodzi o sile miłości.
Kochasz Twój kraj?
Czyń. Daj mu twe pieniądze!
Dlatego podpisuj!

Komunikat austrjacki.

Wiedeń, 9 października.

Urzędowo donoszą:

Włoski teren walk.

Ogień artylerii włoskiej na całym froncie górskim wzmógł się znacznie.

W dolinie Daone, nad Etschem i bezpośrednio na wschód od Brenty doszło do walk piechoty, które miały pomyślny dla nas przebieg.

Bałkański teren walk.

W Albanji francuzi i serbowie wkroczyli do opuszczonego przez nas Elbassanu.

W południowej starej Serbji nie było znaczniejszych wydarzeń.

Zachodni teren walk.

Podczas wczorajszych ciężkich walk obronnych pod Verdun wojska austrjacko.węgierskie feldmarsz.-porucznika Metzgera przyjmowały chlubny udział.

Szef sztabu generalnego.

Ustąpienie v. Berga.

Berlin, 9 października.

Nordd. Allg. Zeitung“ donosi:

Ustąpienie szefa cywilnego gabinetu cesarskiego v. Berga potwierdza się.

Możliwość dalszych rokowań.

Berlin, 9 października.

„Nordd. Allg. Zeitung“ pisze:

Nota prezydenta St. Zjednoczonych w odpowiedzi na niemiecki krok pokojowy dostała się dzisiaj do tutejszych urzędów oficjalnych i będzie niebawem ogłoszona. Mamy podstawę przypuszczać, że możliwem będzie dalsze prowadzenie kroków pokojowych.

Pokój przed Nowym Rokiem.

Bazylea, 9 października.

Agencja Havasa donosi z Londynu, iż według „National News“, Balfour oświadczył jednemu z właścicieli okrętów, że na Boże Narodzenie nie będzie się już walczyć, chociaż warunki pokoju nie będą jeszcze podpisane.

Narady polityczne.

Berlin, 9 października.

Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj przed południem przedstawiciela Bułgarji, dr. Nikiforowa, następnie zaś ambasadora holenderskiego, bar. Gewersa i posła duńskiego, hr. Moltkego.

Zwyciężona Bułgarja.

Sofja, 9 października.

Dziś rano w ministerjum komunikacji odbyło się posiedzenie z udziałem Morfowa, dyrektora generalnego kolei i telegrafów, gen. Łukowa, francuskiego pułkownika Drusset oraz dwuch oficerów angielskich. Na porządku dziennym była kwestja przejęcia kolei bułgarskich, dróg, portów, telegrafów i telefonów przez koalicyjną komisję kontrolującą. Omawiano również sprawę możliwości transportowych wojsk koalicyjnych w celu zajęcia, zgodnie z umową, pewnych punktów strategicznych w Bułgarji. Wczoraj wojska koalicyjne zajęły Gazow na granicy staro-bułgarskiej, dziś zaś Küstendil. W nocy z 10 na 11 października ma wkroczyć do Sofji pułk francuski. Z piątej armji bułgarskiej, pozostałej pod bronią, dywizje 4, 8 i 10 zostaną na nowo uzupełnione. Będą one stanowić całkowitą siłę zbrojną, jaką rozporządzać będzie Bułgarja.

Z parlamentu austrjackiego.

Wiedeń, 9 października.

W parlamencie przy rozpoczęci[u po]siedzenia premjer Hussarek oznajmił [...]dowo o wysłaniu przez rząd austrjac[ko-]węgierskiej noty pokojowej do prez. W[il]sona i, nawiązując do niej, powied[ział] między innemi:

Przeciwnicy, którzy nieposzanowaniem naszej gotowości pokojowej [...] chcieliby odsłonić swą wolę zniszczeni[a] spotkają się ze strony sprzymierzonych z postanowieniem bronienia aż do ostateczności honoru swego stanu posiadania. W tym momencie dziejowym musimy jednak oddać się nadziei, iż podobne straszliwe rozwiązanie oszczędzonem będzie całej ludzkości i że z okresu niewypowiedzianych cierpień wyjdziemy poprzez wrota zgody, któreśmy otworzyli do piękniejszej przyszłości.

Ustąpienie namiestnika Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 9 października.

„B. Z. am Mittag“ pisze, iż namiestnik Alzacji i Lotaryngji, dr. v. Dallwitz, zgodnie z prośbą, został zwolniony ze swego stanowiska. Ustąpienie jego stoi w związku z zapowiedzią nadania temu krajowi koronnemu całkowitej autonomji.

Jak donosi „Frankfurter Zeitung“ z wiarogodnego źródła poseł do parlamentu Rzeszy, przewodniczący frakcji centrum, Hans, przewidywany jest, jako przyszły sekretarz stanu do spraw Alzacji i Lotaryngji.

Guczkowa rozstrzelano.

Sztokholm, 9 października.

Według informacji Północnej Centrali prasowej były minister wojny Guczkow, oraz wpływowy członek partji paździelnikowców Kiskile zostali straceni.

Samara w ręku bolszewików

Moskwa, 9 października.

Według komunikatu bolszewickiego agencji „Rosta“ Samara dotychczasowy główny punkt oparcia kontrrewolucji zajęta została przez wojska sowietów.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 10 października 1410 r. Bitwa pod Koronowem, w której Polacy pokonali krzyżaków.

1794 r. Klęska pod Maciejowicami.

1835 r. W Dreznie zmarł Kazimierz Brodziński.

Imieniny. Dziś Franciszka.
Jutro Placydy.

Chcą się uczyć ale nie mają gdzie!

Dziś, kiedy praca na ziemi stać się musi intensywniejszą i kiedy każdy, kto ma wolne ręce, a czuje powołanie do zajęć ziemnych, winien przyczyniać się do jaknajwiększej jej wydajności, tysiące osób ze sfer inteligencji garnie się właśnie do tej pracy ale — niestety — dobre ich chęci rozbijają się

o brak szkoły ogrodniczo - pszczelniczej!

W Warszawie istnieją jedne jedyne kursy przy Towarzystwie ogrodniczo - pszczelniczem, przygotowane zaledwie dla stu słuchaczów, ponieważ wymiar pomieszczeń w tej uczelni nie pozwala w żaden sposób na przyjęcie większej ilości kandydatów.

Tymczasem, z powodu nowych warunków, stworzonych przez wojnę, w szeregi pracowników ziemnych zapisują się, jak już wspomnieliśmy, nowe zastępy młodzieży inteligentnej, przeważnie ze sfery ziemiańskiej ale tu — z przyczyny wspomnianej wyżej — spotyka je zawód, objaśniony lakonicznem i ponurem: — Niema miejsca!

Jest, zaprawdę, nie do pomyślenia, aby w warunkach dzisiejszych, kiedy gwałtowną potrzebą naszą jest jaknajbardziej wzmożone wyzyskanie ziemi, stan podobny miał trwać dłużej.

Niepodobna dopuścić, aby z powodu

braku miejsca,

tysiące osób, pragnących wykształcić się w uprawie ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa, musiało zaniechać tego chwalebnego i wysoce pożytecznego zamiaru.

Aby więc temu dotkliwemu brakowi przeciwdziałać, należy jaknajśpieszniej postarać się: albo o powiększenie sali wykładowej już istniejącego Towarzystwa ogrodniczo - pszczelniczego, albo też o założenie drugiej podobnej uczelni, co da się u nas osiągnąć z zupełną łatwością, ile że sił naukowych w tym kierunku wcale nam nie braknie.

Dodać przytem należy, że tego rodzaju kursy ogrodniczo - pszczelnicze nietylko nie narażą założycieli na straty, ale przeciwnie: zapewnią im zyski — wobec wielkiej ilości kandydatów na słuchaczów.

Gdyby nie znalazł się przedsiębiorca prywatny, to założeniem nowej szkoły ogrodniczo-pszczelniczej powinno zająć się bezzwłocznie Towarzystwo [illegible]ania przemysłu i handlu, a w każdym razie [illegible]lanie tej sprawy palącej i pierwszorzędnego [illegible]zenia, byłoby grzechem nie do darowania.

As.

W sprawie nauki robót ręcznych.

Nauka robót ręcznych jeszcze za czasów rosyjskich stała w szkołach naszych na niezwykle niskim poziomie.

Nie mamy na myśli tutaj specjalnych szkół zawodowych rzemieślniczych, których zadanie polega na gruntownem przygotowaniu uczniów do pracy w obranym zawodzie, — celem niniejszego artykułu jest wskazanie braków i niedomagań, jakie w zakresie

nauki ręcznych robót w szkołach

średnich, do dnia dzisiejszego nie zostały usunięte.

Kształcenie ogólnej zręczności datuje się jeszcze z czasów starożytnych, gdy uważano tę umiejętność za niezwykle ważny czynnik wychowawczy. Późniejsze jednak wieki poszły w innym kierunku, odejmując nauce rękodzielnictwa dotychczasowe znaczenie wychowawcze. Ostatnie dopiero czasy wskazują niejaką zmianę w tym kierunku. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że obok kształcenia umysłu należy kształcić również ustrój fizyczny, gdyż zdrowy duch obiera sobie siedlisko tylko w zdrowem ciele.

Jeśli czynniki kierownicze zwróciły ostatnio uwagę na niedomagania w zakresie wychowania fizycznego, wprowadzając do programu szkolnego racjonalne ćwiczenia gimnastyczne, to natomiast zapomniano zupełnie o konieczności wprowadzenia nauki robót ręcznych w ogólnych zarysach.

Naukę rękodzielnictwa wprowadzić należałoby do klasy czwartej, a to z tego względu, że wiek ucznia tej klasy nadaje się najlepiej do przyswojenia sobie tej umiejętności, a dalej — że wielu uczniów kończy zazwyczaj naukę na klasie czwartej. Oczywiście, aby nie obciążać uczniów

zbytnią ilością godzin szkolnych,

możnaby stosować w klasie czwartej np. gimnastykę, która — do pewnego stopnia byłaby zastąpiona właśnie przez naukę rękodzielnictwa. Niemieckie szkoły średnie systemu nauczania robót ręcznych opierają się właśnie na tych zasadach.

Ćwiczenia początkowe ograniczać się powinny do ćwiczeń nożykiem, jaki posiada każdy uczeń, używając go do najróżnorodniejszych potrzeb. Nożyk taki z tego względu stanowi niezmiernie praktyczne narzędzie, może być bowiem użyty do wszelkiej pracy rękodzielniczej, młodemu zaś aspirantowi umożliwia wykonanie przedmiotu, wymagającego użycia bardziej skomplikowanych narzędzi. Oprócz tego ćwiczenie uczniowskim nożykiem stanowi jakby przygotowanie do używania innych przyborów, jak np. siekiery, piły, dłuta, hebla i t. d.

Ze względów dydaktycznych przedmioty wykonywane przez uczniów powinny mieć szerokie zastosowanie w życiu praktycznem, gdyż wykonywanie przedmiotów nie znajdujących zastosowania w życiu wpaja w uczniów przeświadczenie o bezcelowości nauki rękodzielnictwa.

Według zdania doświadczonych nauczycieli rękodzielnictwa w szkołach zawodowych, systematyczne i powolne zastosowywanie w nauce rękodzielnictwa narzędzi doprowadza do takiej wprawy w używaniu ich, że wielu uczniów, którzy z początku byli zdania, iż nie nauczą się nigdy obchodzić się z piłą lub z heblem, po kilkunastu lekcjach

zmienili swoje zdanie.

Dla wykonywania prac rękodzielniczych każda szkoła średnia posiadać powinna odpowiedni warsztat z całym kompletem najniezbędniejszych przyborów i narzędzi rzemieślniczych, jak np. noży, pilników, raszpli, hebli, świderków, piłek, dłut, obcęgów i t. d.

Wobec tego, że na Zachodzie nauka rękodzielnictwa we wszystkich bez wyjątku szkołach średnich uważana jest za przedmiot obowiązujący i od kilkunastu lat wprowadzona jest do programu szkolnego, należałoby i u nas pomyśleć jaknajprędzej o wprowadzeniu do szkół średnich nauki robót ręcznych, jako uzupełnienia całokształtu wiedzy nietylko teoretycznej, ale i praktycznej.

K.

Z Muzeum rzemiosł.

Komitet muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej zawiadamia, że ogólne zgromadzenie członków odbędzie się w gmachu muzeum (Chmielna 52) w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, zaś w razie nie zebrania się wymaganej liczby członków, odbędzie się w drugim terminie w sobotę, dnia 26 października r. b. o godzinie 8-ej wieczorem. Porządek obrad przewiduje między innemi: sprawozdanie komitetu z działalności muzeum za r. 1917/18, rozpatrzenie preliminarza budżetu na rok 1918/19 i wybory 8-miu członków komitetu.

Sztuczny pasek kamieniczników.

Osoby, które zbadały istotny stan rzeczy w sprawie mieszkań, stwierdziły, że z Rosji powrócili przeważnie dwojakiego rodzaju lokatorzy: jedni, bardzo bogaci, którzy uciekają z kapitałami przed bolszewikami; pozostali zaś to przeważnie młodzież, przyjeżdżająca do szkół polskich, kawalerowie, którzy służyli w wojsku i t. p.

Co się tyczy pierwszej kategorji, kapitalistów, to ci wynajmują większe mieszkania, conajmniej 5 pokojowe, które wprawdzie nie podlegają prawu o ochronie, ale które stały dotąd prawie wszędzie pustkami.

Młodzież i kawalerowie nie wynajmują wcale mieszkań osobnych, bo nie mogą się teraz umeblować z powodu szalonej drożyzny sprzętów. Ci więc odnajmują tylko pokój przy rodzinie a na takie pokoje jest rzeczywiście popyt nielada.

Pozostali zaś reemigranci, b. kolejarze i t. p., mieszkali przeważnie za miastem, gdzie mieli własne domki i tam też się osiedlają.

Faktycznie więc na średnie mieszkania niema do zbytku amatorów, jak to trąbią kamienicznicy, tworzący sztuczny pasek.

Cukier po mk. 4.50.

W dalszym ciągu cena cukru szybko spada.

Dziś po wielu wystawach sklepowych powywieszano zawiadomienia, że cena tego produktu wynosi obecnie 4 mk. 50 fen.

Murarstwo w chwili obecnej.

Głód mieszkaniowy, jaki coraz dotkliwiej daje się odczuwać w Warszawie, pozostaje w ścisłym związku z nieustającą drożyzną materjałów budowlanych oraz wysokością robocizny murarzy.

Stan ten, jak nas informują właściciele przedsiębiorstw budowlanych, trwać będzie jeszcze czas dłuższy, co przedłuży, oczywiście, martwotę ruchu budowlanego.

Jako ilustracja powyższego może posłużyć następujący przykład: pewien przedsiębiorca tutejszy otrzymał od jednego z naszych ministerjum zamówienie na robotę murarską na sumę 1.500 marek. Otóż, po dokonaniu roboty, obliczono, że materjały i robocizna wyniosły w tym wypadku sumę 1.450 marek, tak, że przedsiębiorca, który pilnował wykonania zamówienia przez trzy tygodnie, zarobił na niem... 50 marek.

Wysokość robocizny przedstawia się tak: za pięć i pół dnia pracy przy powyższem zamówieniu murarz otrzymał 98 marek; takiż murarz, pracujący na drabinie, otrzymał za 6 dni — 135 marek; inny, za 5 dni otrzymał 112 marek, a pomocnik murarski za 6 dni zajęć otrzymał 75 marek.

Praca murarska trwa 9 godzin na dobę.

Starzyzna na ulicy.

Skutkiem coraz cięższych warunków materjalnych i stale wzrastających cen artykułów żywności, szeroka ludność wyzbywa się obecnie różnych rzeczy, nabywanych przez handlarzy ulicznych.

Handlarze ci, skupieni w solidarnie działające kółka, nabywając starzyznę, prowadzą dalej między sobą swoje kombinacje handlowe na ulicy, wśród wrzaskliwych hałasów, krzykliwych „nieporozumień" i tym podobnych scen.

Obrazki te w ostatnich czasach dają się już codziennie obserwować na najpryncypalniejszych ulicach miasta, przyczem dodać trzeba, że handlarze przez swoje zachowywanie się tamują ruch prawidłowy.

O[illegible] milicyjne powinny baczyć, aby tego rodzaju tranzakcje nie odbywały się na ulicach.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 42).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było sprawom ogólnym. Licznie był zaprezentowany magistrat z obydwoma burmistrzami na czele. Posiedzenie otworzył wiceprzewodniczący dr. A. Tomaszewski, sekretarzami byli radni Spiekerman i adw. przys. Stypułkowski.

Przedewszystkiem przewodniczący odczytał odezwę

Rady Regencyjnej do narodu polskiego,

której wszyscy wysłuchali w uroczystym nastroju. Po odczytaniu odezwy porwał się z piersi obecnych trzykrotny okrzyk: „Niech żyje niepodległa zjednoczona Polska!" i długotrwałe oklaski, zarówno z ław radzieckich, jak i z pośród licznie zgromadzonej publiczności.

Przewodniczący oznajmia, że w związku z odezwą Rady Regencyjnej, prezydjum Rady Miejskiej poczyni odpowiednie starania

o powrót nieobecnych członków Rady Miejskiej.

Następnie odczytano i zatwierdzono porządek dzienny, poczem radny Szybiłło oświadcza, że wobec spodziewanych zmian ogólnych, cofa swą rezygnację z członka delegacji wydziału żywnościowego.

Przewodniczący odczytuje list Koła kierowników szkół żydowskich w sprawie rzekomego uwłaczającego nauczycielstwu żydowskiemu odezwania się z trybuny radzieckiej.

Radny dr. Sachs oświadcza, że nie cofa tego co powiedział, gdyż słowa jego znalazły nawet potwierdzenie w mowie radnego Szwajcera, który stwierdził, iż stan nauczycielstwa żydowskiego jest opłakany.

Przewodniczący odczytuje list magistratu w sprawie przeniesienia straganów z Placu Kościelnego № 6. Magistrat powstanie komisji w tej sprawie uważa za niewskazane, natomiast pozostawił handlarzom jeszcze miesiąc czasu do przeniesienia się w inne miejsce, w przeciwnym razie stragany przeniesione zostaną na Stary Rynek.

Następnie przewodniczący oznajmił, że w regulaminie obrad istnieje wiele niedomówień i niedokładności, co polecono rozważyć komisji regulaminowo-prawnej, w imieniu której zabiera głos radny adw. przys. Stypułkowski.

Mówca stwierdza, że komisja regulaminowo-prawna, wraz z prezydjum Rady i magistratu, już dosyć dawno, nie kierowana żadnymi pobocznymi względami, lecz z własnej inicjatywy, podjęła wprowadzić do regulaminu pewne uzupełnienia i zajmowała się następującymi zagadnieniami:

1) czy radni miejscy mogą przyjmować dostawy dla miasta i

2) czy mogą zajmować płatne posady miejskie będąc radnymi.

Komisja zastanawiała się również, czy obrady w tym przedmiocie w Radzie Miejskiej mają być jawne, czy też tajne i oświadczyła się za jawnością. Po rozpatrzeniu się w ustawach i regulaminach miast samorządowych w Anglji, Szlezwigu Holsztyńskim i innych, komisja doszła do następujących wniosków, które przekłada Radzie Miejskiej do uchwalenia:

I) Rada Miejska w stosunku do członków swoich postanawia:

1) radni miejscy na mocy ogólnie obowiązujących warunków konkurencyjnych mogą przyjmować dostawy dla zarządu miejskiego, oraz wchodzić z miastem w stosunki natury finansowej, z tem jednakże zastrzeżeniem, że:

a) nie mogą być członkami delegacji, której dostawy owe lub tranzakcje dotyczą,

b) podjęcie samych dostaw lub tranzakcji może mieć miejsce dopiero po upływie 3 miesięcy po zrzeczeniu się mandatu członka delegacji.

2) zajmowanie posady miejskiej nie jest przeszkodą do zajęcia honorowego stanowiska w zarządzie miejskim, o ile obrany na stanowisko honorowe zajmował posadę już w chwili wyborów; natomiast honorowy członek zarządu miejskiego może otrzymać płatną posadę w tymże zarządzie miejskim dopiero po zrzeczeniu się stanowiska z wyboru.

II. Rada Miejska wyraża życzenie, aby magistrat w stosunku do swoich członków delegacji miejskich, postanowić zechciał:

1) członkowie magistratu nie mogą podejmować się dostaw dla zarządu miejskiego lub wchodzić z miastem w jakiekolwiek tranzakcje natury finansowej,

2) członkowie delegacji, nie należący do składu Rady Miejskiej, nie mogą podejmować się dostaw dla tych delegacji, do których składu należą,

3) członkowie magistratu i delegacji miejskich mogą otrzymać płatną posadę w zarządzie miejskim dopiero po zrzeczeniu się stanowiska z wyboru.

Radny dr. Rosenblat gorąco popiera powyższe wnioski.

Radny Holenderski wypowiada się przeciw wnioskowi, uważając, że wytwarza to inny stosunek z magistratem i zależność radnego od magistratu. Oświadcza się jednak za tem, by radni pobierali za swą pracę wynagrodzenie. Co zaś do harmonji, jaka panuje między magistratem a Radą, o czem mówił p. Stypułkowski, to harmonja ta istnieje nie z całą Radą Miejską.

Radny dr. Konic oświadcza, że stoi na tem samem stanowisku, co i radny Holenderski. Odrzuca jednakże wynagrodzenie radnych, których stanowisko jest zaszczytne i honorowe. Wniosek komisji regulaminowo-prawnej robi na mówcy wrażenie panny „która chce, ale się boi". Dziś wykluczoną jest nawet możliwość nadużyć, należy wszakże przewidywać na przyszłość, gdy przy rozszerzonej gospodarce będą prowadzone ważniejsze roboty, jak kanalizacja, wodociągi i t. p.

Radny Kaffanke oświadcza się również przeciw wnioskowi. Zło należy naprzód usuwać, a nie wtedy kiedy już istnieje. Radni w programach swoich głosili, że nie będą w żadnych stosunkach finansowych z magistratem, a teraz mają postępować inaczej?

W obronie wniosku występują jeszcze radni Stypułkowski i dr. Rosenblatt — w rezultacie wnioski komisji regulaminowo-prawnej, aczkolwiek nieznaczną większością głosów, zostają uchwalone.

Następnie na porządku dziennym był wniosek radnego Helmana w kwestji rozważenia sprawy komisji, mającej się zająć uregulowaniem

sprawy cechów rzemieślniczych.

Przewodniczący oznajmia, że powołana w tym celu komisja nie zebrała się ani na jedno posiedzenie.

Sprawę tę referuje radny inż. Rusak, stwierdzając, że ustawa cechów z 1816 roku jest przestarzałą. Ponieważ dotychczasowa komisja nic nie robiła, należy wyznaczyć inną.

Radny Szybiłło uważa, że to nie należy do Rady Miejskiej. Sprawą zmiany ustawy cechowej winny się zająć instytucje prawodawcze.

Radny Sachs jest przeciwnego zdania. Należy zgrupować materjał. Chodzi głównie o to, aby wszyscy rzemieślnicy należeli do cechów.

W końcu uchwalono powołać komisję nie do reorganizacji ustawy cechowej, a do spraw rzemieślniczych.

Radny dr. Konic referuje sprawę zatwierdzenia taryfy, podług której na podstawie oszacowania majątkowego określa się wysokość udziału w

realizacji pożyczek miejskich

dla firm, względnie osób, podlegających temu obowiązkowi na zasadzie paragrafu 5-go ustawy o przymusowym rozkładzie pożyczek miejskich. Mówca oświadcza, że na 7 członków komisji tylko 4 głosowało za wnioskiem magistratu.

Wniosek komisji skarbowej w sprawie realizacji pożyczek miejskich uchwalono.

Nastąpnie uchwalono wniosek magistratu w sprawie

podwyższenia opłat targowiskowych.

Na wniosek radnego Hertza referat komisji do spraw ogólnych i skarbowej

w sprawie reorganizacji tanich kuchni

odłożono do rozpraw budżetowych nad tym działem.

Następnie radny Hertz, w imieniu komisji do spraw ogólnych, referuje sprawę petycji związku zawodowego

stróżów domowych i fabrycznych w m. Łodzi.

Związek zawodowy stróżów domowych zwrócił się do Rady miejskiej, aby, mając na uwadze dzisiejszą drożyznę, zechciała pośredniczyć w celu polepszenia stróżom warunków bytu materjalnych i moralnych. Między innymi, stróże żądają do 35 mk. pensji tygodniowej, urządzenia kas chorych i t. p. Komisja w sprawie tej przeprowadziła korespondencję ze stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Warszawie i związkiem zawodowym stróżów w Warszawie, oraz zwróciła się do wydziału budowlanego w sprawie mieszkań dla stróżów. Ta jedna sprawa leży w kompetencji Rady Miejskiej—reszta nie. Wydział zdrowotności przeprowadził sprawdzanie lokali stróżów czy odpowiadają warunkom hygienicznym.

Radny ks. kanonik Albrecht stwierdza, że sprawa jest poważną. W Warszawie na tem tle wybuchło bezrobocie stróżów. Proponuje powołanie komisji mieszanej, któraby zajęła się uregulowaniem tej sprawy.

Radny Holenderski oświadcza się za wnioskiem ks. kanonika Albrechta, w końcu uchwalono wniosek tego ostatniego treści następującej:

„Rada Miejska poleca magistratowi

aby zainicjował komisję porozumiewawczą dla rozważenia sprawy petycji stróżów domowych, złożoną z przedstawicieli obydwuch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i związku stróżów".

Na porządku dziennym sprawa powiększenia liczby członków

wydziału zdrowotności publicznej

o jednego, na miejsce radnego inż. Klocmana, który z powodu braku czasu nie może spełniać dotychczasowych czynności.

Komisja rozpoznawczo-pojednawcza proponuje zatwierdzenie wyboru p. Aleksandra Heimana.

Radny Helman oświadcza, że frakcja żydowska chce mieć jeszcze jednego członka i proponuje p. Grafa.

Radny inż. Klocman czyni uwagę, że frakcji żydowskiej chodzi widocznie o „utrzymanie stanu posiadania". Proponuje wniosek radnego Helmana odrzucić, ponieważ i tak dotychczasowi członkowie wydziału zdrowotności publicznej z ramienia frakcji żydowskiej nic nie robią.

Po krótkiej dyskusji zatwierdzono wybór p. Aleksandra Heimana na członka wydziału zdrowotności publicznej.

W końcu przystąpiono do omówienia sprawy wyboru 135 członków i tyluż zastępców do 30 komisji szacunkowych, 135 członków i tyluż zastępców do 30 komisji podatkowych, oraz 5 członków do komisji głównej, w związku

z ustawą o miejskim podatku od dochodu.

Wybór członków pomienionych komisji postanowiono poruczyć tej komisji, która zajmowała się wyborami kandydatów na ławników królewsko-polskich sądów, poczem posiedzenie o godz. 9 min. 40 zamknięto.

* * *

Onegdajsze uchwały, powzięte w Radzie Miejskiej, nadają temu organowi samorządu komunalnego zupełnie inny, niż dotychczas, nowy charakter. Rada Miejska m. Łodzi z instytucji, mającej honorowo, bezinteresownie pracować dla dobra miasta i jego mieszkańców, z których rąk otrzymała swe zaszczytne mandaty, zamienia się w korporację uprzywilejowanych handlarzy i dostawców miejskich. Hasła, wypisane podczas wyborów na sztandarach wszystkich komitetów, zostały w bezwstydny sposób zdeptane przez mężów zaufania rzeczonych stronnictw.— Wyborcy zostali oszukani. Bez ich wiedzy i bez ich zgody przekreślono, w imię finansowych interesów pewnej grupy radnych, zobowiązania, powzięte wobec nich przez tych, których do Rady Miejskiej posłało zaufanie ludności. Uchwała Rady Miejskiej nie jest zresztą jakimś przepisem, mającym obowiązywać dopiero na przyszłość. Nie, jest ona tylko usprawiedliwieniem tego, co się już działo dotychczas, a co, wobec nacisku opinji publicznej, wymagało jakiegoś pokrycia prawnego.

Wbrew istniejącym zwyczajom w najdoskonalszych i najstarszych organizacjach samorządu miejskiego w państwach europejskich, Rada Miejska miasta Łodzi wydała interesy ludności i miasta na łup tych radnych, którzy mandaty swe postanowili wykorzystać, jako źródła łatwego zbogacenia się drogą uprzywilejowanych dostaw miejskich. — Bo chyba wszyscy rozumieją i wiedzą, że swawolnym żartem jest twierdzenie, iż radni, ubiegający się o dostawy, będą przez magistrat traktowani narówni z innymi kandydatami, stojącymi poza instytucjami samorządowemi. Swawolnym żartem dlatego, iż już dotychczas dostawy te powierzane im były, jako koncesje, czynione frakcjom, a mające na celu zyskanie ich poparcia.

Z odwagą i energją stawali w obronie tego uczciwego punktu widzenia radni Konic, Kaffanke, Holenderski i Sachs.

Przepisy, obowiązujące samorządy w Królestwie Polskiem, idą tak daleko, iż stoją na stanowisku, że „radny miejski nie może otrzymywać jakichkolwiek pensji ani dyjet" a organów samorządu miejskiego, że wynagrodzenie jego może najwyżej dosięgać „własnych wydatków, poniesionych przy wykonywaniu powierzonych mu zleceń", że niedopuszczalne jest nawet obdarzanie radnego miejskiego bezpłatnym biletem wolnej jazdy na kolejach miejskich (§ 64 ustroju miast). W Anglji również niemożliwą jest „komulacja mandatu radzieckiego z jakąkolwiek posadą płatną w instytucjach miejskich".

Te same przepisy obowiązują i w radzie miejskiej lwowskiej. Rzecz jasna, że tu nie idzie o formę tego źródła zarobkowania. Wszystko jedno, czy ma ono charakter posady etatowej, czy też uprzywilejowanej dostawy, za którą przemawiają względy koleżeństwa, wpływów frakcyjnych, liczenia się magistratu z poparciem ze strony radnych.

Nie można ani na jedną chwilę przypuszczać, by uchwała ta pozostała w swej mocy. Znajdzie się chyba w Radzie Miejskiej dość radnych istotnie bezinteresownych i godnie traktujących swe mandaty, którzy zażądają rewizji jej i zdołają ją, w imię uczciwości wobec wyborców i w imię dobra miasta, obalić. Do tego powołani są w pierwszej linji ci radni, którzy powagą swą nadają właściwy charakter Radzie Miejskiej. Na nich też ciąży obowiązek troski o jej honor. Jeśli stanie się inaczej, to społeczeństwo łódzkie będzie musiało odwrócić się od Rady Miejskiej, jako od przedstawicielstwa interesów swych, zaś opinja publiczna będzie ją traktować, jako korporację uprzywilejowanych karjerowiczów, handlarzy i dostawców, zdobywających majątki kosztem dobra miasta i interesów nieszczęsnej ludności.

—o—

Wznowienie werbunku do wojska polskiego.

Na mocy odezwy rządu polskiego zarządziły polskie władze wojskowe ponowne rozpoczęcie akcji werbunkowej przez główne urzędy zaciągu do wojska polskiego, które zostały odpowiednio wzmocnione pod względem personelu. Do łódzkiego biura G. U. Z., obok dotychczasowego jego kierownika por. Wąsowicza, przydzielony został drugi oficer, podpor. Henryk Bigoszt wraz z 4-ma podoficerami.

Ochotników będzie się na razie przyjmować tylko do piechoty, saperów, taborów i służby sanitarnej. Bardzo pożądani są również muzykanci i rzemieślnicy, jak szewcy, krawcy, kowale, cieśle, ślusarze, piekarze, kucharze, fryzjerzy, elektrotechnicy, malarze i t. p.

Ochotnicy z prowincji, którzy zgłoszą się do biura G. U. Z. listownie, otrzymają stamtąd pocztą kartę powołującą, która ich uprawni do bezpłatnego przejazdu koleją od najbliższej stacji do Łodzi. Zabrać oni ze sobą mają: 1) świadectwo urodzenia, stwierdzające, iż ukończyli 17 rok życia, a nie przekroczyli 27 lat; 3) świadectwo moralności (niekaralności), wystawione przez magistrat, względnie urząd gminny lub urząd parafjalny; 3) pozwolenie rodziców na wstąpienie do wojska o ile ochotnik niema ukończonych 21 lat; 4) ewentualne świadectwo szkolne lub świadectwo zawodowej pracy, przyczem nadmienia się, że mający ukończoną conajmniej szkołę miejską, przyjmowani są odrazu do szkoły podoficerskiej.

Przybyli z dalszych stron, otrzymają w Łodzi tymczasowe pomieszczenie w specjalnie w tym celu urządzonej kwaterze rekruckiej aż do czasu odjazdu do Warszawy na główny przegląd lekarski. W Łodzi przejdą jeszcze uprzednio przez wstępne badanie lekarskie (którego podjął się były lekarz legjonowy dr. Mierzyński), celem przekonania się, czy odpowiadają ogólnym wymaganiom pod względem fizycznym. Przez czas pobytu w Łodzi będą ci ochotnicy na koszt wojska polskiego żywieni.

Transporty ochotników tutejszych do Warszawy pod komendą podoficera odchodzić będą 2 razy w tygodniu, przyczem przejazd koleją jest bezpłatny. Uznani w Warszawie za niezdatnych, wrócą tu z powrotem, poczem otrzymają również bezpłatny przejazd koleją do miejsca zamieszkania.

Lokal łódzkiego G. U. Z. mieści się jak wiadomo, przy ul. Pasaż-Majera № 9.

Chrześcijańskie tow. dobroczynności.

—?—

(Ogólne zebranie roczne).

We wtorek w drugim terminie w sali towarz. kredytowego m. Łodzi odbyło się ogólne roczne zebranie członków chrześc. towarzystwa dobroczynności. Otworzył zebranie prezes rady nadzorczej ksiądz pastor Gundlach. Na sekretarza zaproszono p. Trojanowskiego, na asesorów pp. Heidricha, Friedricha i Kirchhofa. Prezes pastor Gundlach zagaiwszy zebranie streścił pokrótce przebieg prac, oraz rozwój działalności towarzystwa tak w macierzy, jako też i w subinstytucjach wszystkich i scharakteryzował ciężki stan, jaki przechodzi całe towarzystwo.

Na propozycję prezesa uczczono pamięć zmarłego p. Ernesta Leonhardta, członka rady zarządzającej i zmarłych członków komisji rewizyjnej pp. Karola Bussego i Felicjana Grodzickiego i M. Sprzączkowskiego, prezesa komitetu domu starców. Pozatem przyjęto do wiadomości, że członkowie rady zarządzającej pp. Wilhelm Methner, Adolf Bessert i T. Tujakowski ustąpili.

Następnie odczytane zostało przez zarządzającego kancelarją p. Michla sprawozdanie komisji rewizyjnej, które przyjęte zostało przez ogólne zebranie.

Wiceprezes p. A. Ziegler zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe za rok 1917 i odczytał także budżet na rok 1918, z którego wynika, że przewidywany jest deficyt w wysokości 504,545 mk., wobec czego towarzystwo zmuszone było prosić magistrat o zasilanie kasy towarzystwa swemi funduszami, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich 3 lat. Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie rady i budżet.

Zebranie uchwaliło pozostawić do dyspozycji prezesa rady po 500 mk. miesięcznie do rozdania pomiędzy potrzebującymi wsparcia w myśl § 28 ustawy towarzystwa.

Zarządzone wybory dały wynik następujący: na miejsce zmarłego członka rady p. Ernesta Leonhardta i ustępujących pp. Wilhelma Methnera, Adolfa Besterta i Teodora Tujakowskiego, wybrano przez aklamację pp. Edwarda Jezierskiego, Franciszka Szymańskiego, J. W. Wagnera i Teodora Friedricha. Ustępujący na podstawie § 16 ustawy członkowie rady pp. Cesar Eisenbraun, ks. kan. Szmidel, W. Kamiński, rejent E. Trojanowski, J. A. Wolanek i A. Wehr zostali wybrani ponownie.

Do komisji rewizyjnej, na miejsce zmarłych pp. Karola Bussego i Felicjana Grodzickiego, wybrano pp. F. Rupprechta i Bertolda Dobranca, na miejsce pp. Jezierskiego i J. Wagnera, którzy zostali wybrani do rady, ogólne zebranie zastępców nie wybrało.

Ustępujący członkowie tejże komisji pp. Adolf Neuman, I. Brajer, A. Urbański i Karol Rühman ponownie zostali wybrani.

Przedstawiony przez radę testament ś. p. Alberta Starkego i jego małżonki Malwiny urodz. Hempel o zapisie na rzecz chrześcijańskiego towarz. dobr. w Łodzi 25,000 mk., jako kapitał żelazny, jak również testament ś. p. Maurycego Sprzączkowskiego, orzekający, iż każdej z następującej subinstytucji towarzystwa, a mianowicie: szkole rzemiosł, szpitalowi „Kochanówka", I-ej ochronie i domowi starców wyznaczona zostaje jedna dwudziesta część majątku, jaki pozostanie po zrealizowaniu zapisów, zrobionych przez testatora na rzecz osób i instytucji szczegółowo wyliczonych w testamencie, ogólne zebranie postanowiło przyjąć i upoważniło radę do wywindykowania legowawych sum.

Wniosek rady, aby w uzupełnieniu przyjęcia testamentu ś. p. Maksymiljana Wünschego na rzecz szpitala „Anny Marji" ogólne zebranie zgłosiło także swoją zgodę na przyjęcie dodatkowego zapisu domu zmarłego przy ul. Nawrot uchwalono i upoważniono do przeprowadzenia sprawy pp. E. Trojanowskiego i T. Friedricha.

—o—

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było dalszym obradom nad budżetem wydziału szkolnictwa. Przewodniczył dr. A. Tomaszewski, sekretarzami byli radni adw. prz. Stypułkowski i Jarblum. Obecnych 24 radnych.

Wpływy uchwalono, w myśl propozycji, na sumę 725,900 mk.

Wydatki: Tytuł I — Biuro wydziału uchwalono 36,500 mk; tytuł II—Wychowanie przedszkolne—skreślono; tytuł III szkoły początkowe—uchwalono ze znacznemi poprawkami; tytuł IV—szkoły 4-klasowe—uchwalono 229,315 mk.; tytuł V—zakłady pedagogiczne—uchwal 98.700 mk.; tytuł VI—kursy dla dorosłych—na wniosek radnego d-ra Sachsa, po bardzo przewlekłej dyskusji, postanowiono odłożyć do czasu obecności radn. Szwajcera.

Przewodniczący odczytuje wniosek magistratu w sprawie delegowania do Moskwy dwuch przedstawicieli Rady Miejskiej w celu windykowania od rządu sowietów sum, należnych magistratowi łódzkiemu. Według wyjaśnień pierwszego burmistrza inż. Skulskiego, rząd sowietów w sprawach tych nie chciał pertraktować z przedstawicielem rządu polskiego p. Lednickim. — Rada Miejska wybrała dwuch przedstawicieli dyr. Sannego i d-ra Rosenblatta.

———

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej nagle zasłabł radny J. Wolczyński. Z pomocą pospieszyli mu radni dr. Rosenblatt i dr. Rosencwajg. Wywołało to na razie pewną konsternację, mimo to nie przeszkodziło dalszemu ciągowi obrad.

P. Wolczyńskiego odwieziono do domu.

Przymusowa realizacja pożyczek miejskich.

Zgodnie z uchwałą wydziału finansowo-rachunkowego z dnia 26 września 1918 r. w sprawie stawek, podług których na podstawie oszacowania majątkowego określa się wysokość udziału w realizacji pożyczek miejskich dla firm, względnie osób, podlegających temu obowiązkowi na zasadzie § 5 ustawy o przymusowym rozkładzie pożyczek miejskich, zatwierdzono następującą taryfę od wysokości majątku:

				stawki a		stawki b
od 50,000	do	75,000	mk.	2%	wzgl.	2½%
„ 75,000	„	125,000	„	3%	„	3¾%
„ 125,000	„	200,000	„	4%	„	5%
„ 200,000	„	300,000	„	5%	„	6%
„ 300,000	„	450,000	„	6%	„	7%
„ 450,000	„	600,000	„	7%	„	8%
„ 600,000	„	800,000	„	8%	„	9%
powyżej 800,000			„	9%	„	10%

Przytem stawki a) będą stosowane, gdy podatnik przejmie pożyczkę za gotówkę, a stawki b) w wypadkach, gdy płatnik, celem uzyskania gotowizny, zażąda od magistratu zdeponowania dodatkowo potrzebnej ilości obligacji, oraz stawki te będą stosowane od sumy obligacji, zdeponowanych przez płatnika w sposób powyższy.

1179112 obiadów w tanich kuchniach.

We wrześniu czynne były w Łodzi 72 tanie kuchnie. Podług wyznań było—chrześcijańskich, katolickich 21, ewangielickich 5, marjawickich 3, mieszanych 16, żydowskich 27. Podług klasyfikacji typów: ludowych spec. dla dzieci 24 (w tem 4 dla dzieci szkół miejskich), ludowych dla dorosłych i dzieci 33, średnich 4, dla int. młodz. szkół średnich 1, dla inteligencji bez różnicy wieku 10.

Wydano obiadów w 24 kuch. lud. dla dzieci — płatnych 110376, bezpł. 299203, w 27 kuchn. lud. mieszanych — płatnych 536436, bezpł. 128934, w 4 średnich — płatnych 26288, w 1 kuchni dla int. młodz. szk. 10590, w 10 kuchn. dla int. miesz.— płatnych 78284, razem obiadów wydano— płatnych 751975, bezpł. 427137, ogółem więc 1179112 obiadów.

Przeciętnie dziennie wydawano po 39303 obiadów. W kuchniach wzorowych pod admin. komitetu tanich kuchni wyda-

no obiadów przeciętnie dziennie: w kuchni №№ 2 i 77 wydały 19719 porcji kleików. w kuchni № 58—1566, w kuchni № 70—1130. Wypłacono kuchniom za 1179112 obiadów 253713 mrk., za 19729 porcji kleików 1381 mk.

Pozatem kuchnie otrzymują co miesiąc na komorne przeciętnie po 1786 mk., na wydatki gospodarcze, utrzymanie czystości i hygjeny 1813 mk., na pobielanie kotłów w naturze 320 mk., razem 3927 mk.

Z Tow. badań nad dziećmi.

Wskutek wyjazdu kilku członków zarządu Towarzystwa badań nad dziećmi, zarząd obecny został zdekompletowany. W celu uzupełnienia wakansów, w końcu bież. miesiąca zwołane zostanie ogólne zebranie członków dla dokonania wyborów.

Towarzystwo nosi się z zamiarem urządzenia stałej pracowni psychologicznej dla dokonywania badań nad dziećmi. Projekt ten będzie jednak możliwym do wykonania o ile pozwolą na to środki pieniężne. Młoda ta instytucja, mająca na celu bardzo doniosłe zadania, zasługuje na poważne poparcie i żałować należy, iż inteligencja polska i—co najgłówniejsza—nauczycielstwo szkół tutejszych uparcie okazuje dla instytucji tej indeferentyzm, pracami grona dotychczasowych członków interesując się zbyt skąpo.

Odczyty o ziemiach polskich.

W celach popularyzacji krajoznawstwa wśród ogółu członków P. T. Kr. śród nauczycielstwa, oraz miejscowej inteligencji, oddział łódzki Polskiego Tow. krajoznawczego organizuje cykl wykładów prezesa tegoż towarzystwa, nauczyciela gieograji i kierownika gimnazjum polskiego Towarz. „Uczelnia" — p. Jana Czeraszkiewicza, pod ogólnym tytułem: „Całokształt ziem polskich pod względem fizjograficznym, historycznym i gospodarczym.

Cykl składać się będzie z 20—25 wykładów, w których prelegent zobrazuje „nasze ziemie, nasze wody, nasze puszcze, nasze grody", naszkicuje krajobraz naszego niżu sarmackiego w związku z historją zmian geologicznych, jakim podlegały ziemie nasze narówni z pozostałą Europą, oświetlając dzieje Niziny Polskiej z punktu widzenia najnowszych badań nauki geograficznej powszechnej i polskiej. Wykłady odbywać się będą w sali Polskiego Tow. Krajoznawczego przy Al. Kościuszki 17, poczynając od 22 października r. b. 2 razy tygodniowo — we wtorki i piątki — punktualnie od 7—9 godz. w. z przerwą 15 minutową. Zapisy na wykłady przyjmuje Polskie Tow. Krajoznawcze, Al. Kościuszki 17, I p., codziennie w godzinach od 6—7 po poł. Opłata za cały cykl wykładów wynosi: 1) dla członków P. T. Kr. i ich rodzin mk. 20, 2) dla osób postronnych mk. 30, 3) wejście na salę na pojedyńczy wykład mk. 2, 4) wejście na wykład dla członków mk. 1.50.

Drugi koncert symfoniczny.

W nadchodzący poniedziałek, d. 14 b. m., odbędzie się drugi koncert łódzkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Br. Szulca. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka operowa p. Margot-Kaftal, której sława głośnym echem rozbrzmiewa po całym świecie. Pani Margot-Kaftal już bardzo dawno nie odwiedzała Łodzi, to też jej występ będzie niewątpliwie nielada atrakcją artystyczną. W programie przepiękna i ulubiona „Symfonia Patetyczna" Czajkowskiego, Arje z op. „Fidelio" i „Tannhäusera", oraz pieśni Straussa.

Bilety wcześniej nabywać można w „Czytelni Nowości" A. Straucha, Dzielna 12.

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napierlski i C. Zawiłowski.

Loterja na Inwalidów wojennych.

Piąta klasa 9-ty dzień ciągnienia z dnia 9-go października.

Mk. 8000 nr. 8331.
Mk. 4000 n-ra 5073 11739 17509.
Mk. 2000 n-ra 19333 31038.
Mk. 1000 n-ra 4651 4662 6147 10459 11894 27055.
Mk. 500 n-ra 629 10435 15575 21446 24331 27923.
Mk. 200 n-ra 1528 1856 2446 5481 7215 16216 22406 24624 29917.

Po marek 165 następujące numera:

13 94 120 32 90 275 315 52 62 491 98 531 42 60 669 709 66 73 879 910.
1041 55 243 99 508 24 70 661 67 85 714 87 94 842 83.
2003 81 205 40 67 392 433 632 33 57 711 50 97 907.
3023 64 81 107 33 82 241 62 85 310 35 73 74 91 407 55 558 641 746 804 29 903 83 98.
4036 106 97 205 73 91 420 74 99 577 705 49 89 355.
5014 57 181 94 233 66 367 438 514 95 674 80 739 70 833 906 41 91 93.
6009 27 28 138 85 200 309 41 56 407 12 51 91 539 45 699 704 16 26 65 800 29 936 94.
7023 116 71 82 259 65 70 347 434 48 523 69 753 61 811 83 953.
8034 224 25 44 50 65 77 327 52 61 87 95 455 57 504 36 46 91 668 93 705 94 840 55 78 907 27 62 85.
9018 27 78 98 128 61 81 201 40 336 89 452 533 646 55 91 723 70 85 802 31 79 950 89 93.
10028 159 98 250 330 436 533 641 42 736 52 819 48 66 84 965 69 89 94.
11099 120 30 33 92 228 335 75 403 534 652 77 703 69 95 876 900 35 67.
12050 99 130 412 44 83 516 32 679 83 781 94 822 25 940 45 51 61 62.
13019 52 53 97 165 380 441 60 67 79 620 21 93 799 851 941.
14031 60 70 93 208 65 85 403 39 75 80 97 455 82 564 85 97 706 53 819 71 908 37 38 74.
15012 99 116 97 99 265 340 89 508 33 36 53 54 67 621 714 61 825 30 45 50 928 39 41 57.
16040 44 66 82 127 46 99 276 369 459 88 508 60 78 633 87 750 87 831 901 58 84.
17040 117 50 220 516 35 78 74 700 14 829 42 99 933 61.
18004 64 107 306 23 50 74 407 15 91 657 786 926 44.
19099 178 226 45 76 324 33 404 43 61 522 79 900 67 92.
20009 118 23 27 35 287 343 490 533 34 627 64 786 817 37 957 78 97.
21009 91 121 33 211 78 89 357 61 93 502 600 16 44 702 886 97 937 88.
22024 78 94 215 33 34 84 313 57 58 70 71 437 67 509 651 69 740 835 919 31 61.
23003 36 93 148 56 71 74 223 97 305 12 36 90 406 67 586 658 85 702 29 35 96 910 40 67.
24044 139 47 75 359 65 88 97 437 44 54 82 514 73 644 54 714 90 820 70 916 26.
25117 0 60 248 306 89 562 81 97 753 866 998.
26052 90 187 204 13 32 58 354 81 440 41 554 70 649 721 55 849 60 88.
27032 38 163 235 39 42 810 52 400 41 536 88 614 33 34 35 58 706 38 41 830 46 83 927
28162 88 95 209 10 61 72 77 92 352 409 17 58 554 632 33 41 68 87 704 28 74 78 800 84.
29037 52 235 71 338 39 42 648 52 746 842 62 99.
30050 153 275 79 383 403 46 571 604 16 95 728 61 813 14 87 913 25 73.
31012 157 68 97 354 424 503 79 751 874 905 16 38.

Nadesłane.

Powołując się na odezwy piśmienne, wysłane do wszystkich stowarzyszeń i instytucji społecznych, jak niemniej na prośbę duchowieństwa, wypowiedzianą w ostatnią niedzielę z kazalnic o ofiary na rzecz Domu Starców, zbierane w ciągu bieżącego tygodnia po domach, a w przyszłą niedzielę w puszkach na ulicach, a przedewszystkiem o łaskawe przyjęcie mandatu kwestarzy i kwestarek głównie ze swej młodzieży Tow. Dobroczyn. jeszcze raz prośbę swoją w sposób najserdeczniejszy ponawia, zwracając uwagę na to, że czas do zgłoszenia się mija szybko i dlatego wprost błaga o nieodmówienie tej usługi dogorywającym starcom naszym i pośpieszenie do podanych w pismach przez przewodniczących kwater.

Nadmieniamy, że trzecia dzielnica przyjmuje zgłoszenia codziennie w lokalu przy ulicy Nawrot № 31, od godz. 3 do 6 po poł.

Rada Zarządzająca
Łódzk. Chrz. T-wa Dobrocz.

—o—

Ze sportu.

„Polonia" (Warszawa) — „Klub Turystów" (Łódź).

Niezwyciężona dotychczas w Królestwie warszawska „Polonia" rozegra w niedzielę mecz z „Klubem Turystów".

Najprawdopodobniej drużyny będą grać w składzie następującym: „Polonia"— Przeworski—bramkarz; Loth, Konopacki—obrona; Korngold, Gebethner I, Niemczyński — pomoc; Gebethner II, Hamburger, Pronaszko, Dąbrowski, Zantman — atak.

„Klub Turystów" — Pietsch — bramkarz; Förster, Stencel — obrona; Zecen, Kreczmar, Bogacki—pomoc; Weller, Hermans, Russecki, Loewenstein, Zoller — atak.

Mecz ten wzbudził wśród sportowców łódzkich bardzo duże zainteresowanie.

—o—

Ostatnie wiadomości.

Minister wojny v. Stein ustąpił.

Berlin, 9 października.

Biuro Wolffa donosi:

Dowiadujemy się, że minister wojny, generał artylerji v. Stein, na skutek prośby, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Jednocześnie mianowano go szefem 33 pułku artylerji polowej. Następcą jego został szef urzędu wojny genarał-major v. Scheuch z podniesieniem go do rangi generała-porucznika. Jest on pierwszym alzatczykiem, który był generałem pruskim, obecnie zaś szefem zarządu wojskowego.

Przyszły stosunek Węgier do Austrji.

Wiedeń, 9 października.

Według jednobrzmiących doniesień budapeszteńskich na Węgrzech, wskutek coraz wyraźniejszych dążeń federacyjnych w Austrji, daje się zauważyć przybierający coraz większe rozmiary ruch, zmierzający do ustanowienia pomiędzy obu państwami wyłącznie unji personalnej. „Pesti Hirlap" domaga się oddzielnego przedstawicielstwa Węgier na przyszłej konferencji pokojowej.

—?—

Giełda warszawska.

9 października.

Waluta rosyjska po słabszym początku przy końcu mocniej. Akcje bardzo mocno. Rudzki 445, Lilpop 510, Starachowice 1,425. Papiery procentowe mocno.

Papiery procentowe.

6 proc. Obligacje m. Warszawy z 1915 roku 207.50
Listy zast. Ziemskie 4 i pół proc. 209.— 210.— 211.— 213. –
Listy zast Ziemskie 4 proc. 190.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc. 203.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. 188.—
Ruble za 500—133 135, za setki—138.
Korony 56.00.

Kino POLONIA — w gmachu — Teatru Wielkiego — Konstantynowska 16.

Od dziś Szlagier! Po raz 1-szy w Łodzi!

9502—1 Początek o godz. 5-ej.

SALOME

Arcydzieło sztuki kinematograficznej. Dramat obyczajowy w 6 iu częściach. W głównej roli

: Ellen Richter :

Zarząd

Gminy Starozakonnych

m. Łodzi

podaje do wiadomości, że w myśl odezwy Królewsko-Polskiego Inspektora Szkolnego Okręgu Łodzi (miasta) egzaminy dla mełamedów i utrzymujących chedery odbędą się przed Komisją Egzaminacyjną przy Gminie w dniach 15, 16 i 17 b. m. o godzinie 4-ej po południu.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kancelarja Gminy (Nowy Rynek nr. 6) w godzinach urzędowych do dnia 13 b. m.

Łódź, dnia 9 października 1918 r. 9521—1

Maszyny do pisania 9507—1

nowe i używane,

TAŚMY, KALKA i t. p.

Maszyny do rachowania

Aparaty do powielania kopji.

PAPIER woskowy, szybkoschnący, farby i t. p.

Kasy „National".

Własne warsztaty reparacyjne

maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.

E. Telatycki i S-ka

Łódź, Piotrkowska 69.

Dzień Znaczka

NA KORZYŚĆ

Domu Starców

odbędzie się dnia 13 października

Upraszam o łaskawe zgłaszanie się Sz. Pań i Panów codziennie od 9 rano do 7 wieczorem.

9415—1 **M. Ludwig, Orla 3 III.**

Sprzedaż Cukru

z wywozem na prowincję

E. Kaczmarkiewicz i S-ka

Łódź, Sienkiewicza nr. 34. 8293—7

Dreny z cegielni parowej „KROBANOW" znane ze swej dobroci i precyzyjnego wykonania, jeszcze w ilości kilkusettysięcy mogą odstąpić:

— **Z. MITTELSTAEDT i S-ka.** —

Łódź, Przejazd 42-44. 8585

Bez konkurencji! Doborowy wybór!

Resztek **Dzielna nr. 34** **(poprz. ofic. I-e p.)**

na damskie, męskie ubrania palta, bluzki i suknie, oraz cajgi, barchany i inne towary. Ceny stałe! 8699—1

Ogłoszenie.

1 października został otwarty skład papieru i materjałów piśmiennych; mam na składzie różne kajety i tutki papierowe

R. Lichtenstein, Nowomiejska № 5. 9388-3

Karbid oryginalny szwedzki z prawem wywozu.

Belki żelazne, cement, wapno budowlane i nawozowe, gips.

Specjalność: maszyny rolnicze kieraty, młockarnie do słomy prostej, sieczkarnie, oraz

Dreny Tow. Akc. Kawenczyńskich zakład. cegiel. **Kazimierza Grancowa**

polecają:

Konstanty Kawecki i S-ka

Łódź, Przejazd 21, róg Widzewskiej. 9271

Świerzbę leczy radykalnie **„Skabioderma"** Motor.

8999—1

Zawiadomienie.

Niniejszym obwieszczam klijentom, iż likwiduję **skład towarowy** przy **Lombardzie** moim. Wobec tego uprzejmie proszę zainteresowanych, mających w zastawie u mnie towary, futra, garderobę i t. d. o możliwie rychłe **wykupienie** takowych.

Lombard I. P. Włocławcza, Łódź, Południowa 20.

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

Poniedziałek, dnia 14 października o g. 8 m. 15 w.

2-gi Wielki Koncert Symfoniczny

Solistka

Margot Kaftal

słynna śpiewaczka operowa.

Dyrekcja: **Bronisław Szulc.**

W programie: Czajkowski VI Symfonja „patetyczna". Arja z op. „Fidelio", Arja z „Tannhauser", Noskowski „Morskie oko" oraz pieśni Straussa.

Dyrekcja H. Wolfa i J. Sachsa w Berlinie.

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

Środa, dn. 16 października 1918 r.

Wielki poeta i pisarz niemiecki

KAROL

HAUPTMANN

przyjeżdża.

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

Sobota, dn. 19 października 1818 r.

Drugi Wielki Koncert

Józef

ŚLIWIŃSKI

wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz

W programie: Schumann-Dawidshündler op. 6. Liszt — Sonata h-moll, Chopin—Etudes: op. 10 № 10 i 11; Mazourkas: op. 24 № 4, op. 30, 2, op. 56 № 2, op. 63, 2; Polonaise fantaise op. 61. Szubert-Liszt—Nad morzem, Soirées de Vienne № 1, 4; Liczt-Gnomenreigen, Rapsodie Espagnolé.

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

9441—1

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że na mocy uchwał Magistratu z dnia 28 stycznia i 14 sierpnia 1918, oraz Rady miejskiej z dnia 24 kwietnia i 3 września 1918, zatwierdzonych przez Władze Nadzorcze, pobrany będzie **na rzecz kasy miasta Łodzi:**

a) podatek od nieruchomości, przekazany miastom rozporządzeniem p. Szefa Administracji z dnia 29 listopada 1917 nr. I B. 30655,

za 3 kwartały 1917 r. w sumie ogólnej **mk. 675,000.—**

i za rok 1918 w sumie ogólnej **mk. 900,000.—**

i **b) dodatek 50 proc. do państwowego podatku patentowego za rok 1917 i 1918.**

Wymiar podatku od nieruchomości i dodatku 50-procentowego od podatku patentowego uskutecznia się łącznie za lata 1917 i 1918, jednak pobór dokonany będzie osobno za każdy rok, przyczem kwoty roczne podatku od nieruchomości rozłożone będą na 2 raty każda.

O terminie poboru podatnicy powiadomieni będą w nakazach płatniczych.

Magistrat miasta Łodzi.

Łódź, dnia 24 września 1918 r. 8861—1

HELENÓW. ::: PLAC SPORTOWY.

W niedzielę, d. 13 b. m. o godzinie 2-popoł. odbędzie się **Wielki Mecz Footballowy**

WARASZWA — ŁÓDŹ

(„POLONIA" — Mistrz Warszawy) — (KLUB TURYSTÓW)

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Krzyżanowskiego, Piotrkowska 79 i Główna 1. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę. 9480—4

II Stow. Właścicieli Nieruchomości

Łódź, Zachodnia 70

niniejszym zawiadamia swych członków, iż prócz wszelkich materjałów budowlanych posiada na składzie

Smołowiec i Smołę

Sprzedaż codziennie od **10—12** przed poł. 9355—1

Romana Praszkierowa

wznowiła 9311—3

lekcje gry fortepianowej

Sienkiewicza 37,

Dr. S. Kantor

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

powrócił

godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9. Dla pań od 5—6.

Piotrkowska 144, róg Ewang.

9159—10

Dr. med. LEYBERG

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 w. w niedzielę i święta od 9—1.

Krótka 5.

9138—14

Dr. med.

S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnat

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Średnia № 4

Przyjm od 10—12 i 4—5 pop.

9034—15

Dr. Stefan Kopciński

Choroby nerwowe.

Piotrkowska 121 m. 3

(II piętro front)

Przyjmuje codziennie od 4—6 pp. W niedziele i święta od 10—11 r.

9171—4

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja.

Piotr-kowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.

9177—14

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Littauer

Cegielniana nr. 6.

Przyjmuje od 8—9 r. i od 3—6 po południu. 8893-15

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi,

ul. **Rozwadowska 4.**

Przyjmuje od 9—1 i od 4—7 w.

8788—15

Dr. A. Gibiański

powrócił

chwilowo przyjmuje od 9 do 11 r. i od 6 do 7 w.

Benedykta № 1.

8796—16

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk.

9313—15—1

Dr. W. Garliński

Przejazd 36.

Choroby oczne.

Codziennie od 10—1 i od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1.

7758—15

Dr. med. I. Weinberg

b. lekarz w Davosie (Szwajcarja) i Nervi (Włochy).

Choroby płuc i serca.

mieszka obecnie:

Cegielniana 47, róg Wschodn.

Przyjmuje: od 9—10 i od 5—7 w.

9020—10

Dr. Goldman

powrócił

Piotrkowska № 86

czasowo przyjmuje w Sanatorjum „Unitas", Pusta 11 od 9—10 i od 4—6 popoł.

9407—2

Dr. A. Poznański

Długa 28.

Choroby uszu, nosa, gardła i wewnętrzne, przyjmuje od 9 — 10 r. i od 5 i pół do 7 w. 8735—10

Dr. Fr. Koziołkiewicz

powrócił

Dzielna nr. 40

choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od $10^1/_2$—12 rano i od 5—6.

7876—10

Dr. R. Weissman

b. ordyn. kliniki terap. uniw warszawsk.

choroby wewnętrz. i dzieci

Piotrkowska 18.

Przyjmuje od godz. 9—11 rano i od 3—6 po poł.

Gabinet elektroleczniczy.

8978—16

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e

Benedykta Nr. 1.

9984—12-1

Doktór

Leon Szayerowicz

Krótka № 6a.

Akuszerja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 10 do 11 r. i od 4 do 7 pop. W niedzielę i święta od 10 do 12 pop. 8451—10

Doktór

Langbard

Zawadzka 10

choroby skórne i weneryczne przyjmuje w miesiącach zimowych od 9—12 i 4—7, w niedziele i święta przedpołudniem.

8900—15

Dr. med.

M. Kantor

Chirurg

powrócił. Przyjmuje od 4—6 popoł., **Benedykta № 1.**

9005—12

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9—10 i od 5—7 i pół po poł.

9107—14

CUKIERNIA SZWAJCARSKA
Tadeusza Szaniawskiego
ul. Piotrkowska 126, róg Nawrot.

Przyjmuje zamówienia na torty, tace ciast, lody, plombiry, cukry w wyborowych gatunkach po przystępnych cenach.

— **Wszystkie wyroby codziennie świeże.** — 9498

TEATR
Scala
Zrzeszenie żyd. artyst. dram. m. Wilna. Reżys. i kierow. techniczny L. Kadison. 9461—1

Dziś, o godz. 7.15 **Premjera!**
„Potęga ciemnoty"
Dramat w 5 odsł. (6 obrazach) hr. L. Tołstoja.
Bilety kupione na wtorkowe przedstawienia są dziś ważne.

Piotrkowska 17 Piotrkowska
KOLIBRI
Początek punkt. o godz. 7-ej. Początek punkt. o godz. 7-ej.

O najlepsze spędzenie czasu postara się zespół pierwszorzędnych sił artystycznych.

Kuchnia i bufet zaopatrzone w trunki i produkty pierwszej jakości.

Od 1 do 4-ej **wykwintne obiady** z 3 i 4 dań mk. 4.— i 6.—
— W soboty, niedziele i święta przy muzyce. — 9504

KINO CORSO
Zielona 2

Dziś 9505 **Dziś**
Tragedja dwuch córek
z LOTE NEUMAN w dwuch rolach.

Skóra
dla szewców, całe skóry, boki, karki, krzyże, tafelki i odpadki. Detaliczna i prywatna sprzedaż. dopasowane męskie zelówki od mk. 15 za parę, dopasowane damskie zelówki od mk. 9 za parę, poleca **Skład Skór A. Goldstein, Łódź,** Nowomiejska 10, w podwórzu sklep № 9. 7380—2

Resursa Rzemieślnicza Chrześcijańska
Widzewska 117

urządza w sobotę, dn. 12 października r. b. o godzinie 8 wiecz.
WIECZORNICĘ
z wielce urozmaiconym programem, dla swych członków i zaproszonych gości. Ceny: od 4 mk. do 1.50.
W niedzielę, dn. 13 października punktualnie o g. 6 w. poraz 3-ci
„Chata za wsią" 9474—2
z powieści J. I. Kraszewskiedo w 5 akt., pod reżyserją Z. Szejera.
Dla udogodnienia Sz. Publiczności, ażeby wcześniej skończyć, przeto rozpoczynamy punktualnie o g. 6 w. Ceny: od 5 mk. do 1.

---

12 w sobotę otwarcie **Natychmiast** w sobotę otwarcie 12

Przejrzyjcie wasze szafy, komody, kufry i kredensy. Odłóżcie rzeczy zbywające, jako to: noszone ubranie, bieliznę, obuwie, zbywające dywany, serwety, firanki, koronki, hafty, szkło, porcelanę i t. p.

Wszystko to co wam jest niepotrzebne, zawadza, niszczy się i kurzy, olbrzymią wartość obecnie przedstawia i może być dobrze, bo bez pośrednictwa przekupniów sprzedane wprost nabywcom-konsumentom przez

Sklep komisowy
Wł. Wojciechowicza
Piotrkowska 160, róg Głównej

Otwarcie w sobotę 12 października. 9471—1

Restauracja BAR „LUNA"
Sienkiewicza nr. 40. 9297

Od czwartku, dn. 10 b. m. codziennie od g. 6-ej wiecz.

KONCERT znanego pianisty i kompozytora — **ADOLFA SZUERA**

Bogato zaopatrzony bufet! — Smaczna kuchnia pod kierunkiem znakomitego kuchmistrza.
O łaskawe odwiedzenie uprzejmie prosi z poważaniem
Gabinety familijne! Edward Lindner.

Szkoła freblowska
z oddziałem przygotowawczym
Salomei KLEIDT-OKUŃ
Al. Kościuszki 37.
Kancelarja czynna od 10—1 pp. 9203—4

LEKARZ
poszukuje 2 lub 3 umeblowane pokoje w śródmieściu. Oferty sub „A. G.". 9429-2

Licytacja przymusowa.
W piątek, dn. 11 października 1918 będą sprzedane przez licytację publiczną za gotówkę więcej dającemu:
1) o godz. 10 przed południem. ul. Wólczańska 163: wóz skrzyniowy;
2) o godz. 11 przed poł., ul. Nowomiejska 6: różne meble:
Blazyczek
9511—1 komisarz sądowy.

Zelówki-kalosze
gumowe zelówki klejowe ze specjalnej masy zastępują w zupełności kalosze. Proszę się przekonać
Zakład zelowniczy
M. Pryzant
Łódź, Dzielna № 19.
9508—1

CEBULKI
kwiatowe nadeszły z Holandji oraz
NASIONA
do jesiennego zasiewu polecają składy nasion **L. Jasińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja № 10 i w Łęczycy.** 9333—3

DLA PRALNI
krochmal ryżowy, kukurydzowy, świece stearynowe, soda 98 proc. i szpagat po cenach dostępnych. 8879-3
H. Danielak, Łódź, Cegielniana № 51.

Lekarz-dentysta
P. ŻYTNICKA
Konstantynowska 9:
godz. przyjęć: od 10—1-ej i od 3 do 7 wiecz. 9485-10

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. do sprzedania folwark przestrzeni 8 i pół włóki, w tem około 1 włóka łąk, w odległości 3-ch wiorst od m. Zduńskiej woli, 2 wiorsty od szosy, z inwentarzem i kresencją. Bliższa wiadomość: — Łódź, Dzielna № 7, u adwokata Dzieniakowskiego. 9473—6

A. A. A. Kupuję kwity lombardowe i różną biżuterję, także sprzedaję. Płacę najlepsze ceny. I. Rosenstein, Łódź, Nowomiejska 32, zegarmistrz. 9060—10

A. A. A. Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach poleca: Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103. 9209—10

A. Kupujcie resztki tylko: Piotrkowska 34, drugie piętro, front, m. 5, na ubiory i palta oraz sukno na kożuszki i resztki na spodnie, suknie i bluzki damskie, chustki zimowe. 9106—5

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielna № 34, przyimuje od 9—12 i od 2—6. 8954—20

Akuszerka Marja Kubicka, — przyjmuje ul. Piotrkowska № 199, m. 14. 9157—8

Aptekarska uczenica z 4-ch letnią praktyką, odbytą w większych aptekach, poszukuje posady w mieście lub na prowincji. Łaskawe oferty w „Godzinie" za № 125. 9237—3

Angielskiego teorji, literatury i konwersacji,— udziela rutynowany nauczyciel. Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, front. Zastać można od 2—3 pp. i 7—8 wiecz. 9381-12

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 8316—15

Biblioteka ludowa potrzebuje dzieł Kraszewskiego (używane) tanio. Oferty do admin. „Godziny" sub „Towarz. Bialskie" 9459—3

Butów z cholewami kilka par, mocnych, sprzedam tanio, razem lub pojedyńczo. — Nawrot 20, m. 8. 9450—2

Chłopiec z 3-klas. wykształceniem, z ładnym harakterem pisma, inteligentnych rodziców, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty składać do admin. „Godziny" sub „W. S." 9462—3

Do kompletu freblowskiego, wzorowo prowadzonego, z początkami lub bez nauki, poszukuje dzieci. Wiadomość: Dzielna № 36b, m. 1. 9480—1

Do kompletu freblowskiego przed południem przyjmę jeszcze 2-je dzieci od lat 4—5½. 2 godziny zajęć, 1 godz. spaceru. Dowiedzieć się można u p. Pinczewskiej, Dzielna 50. 9436-1

Dwie kozy dojne, sprzedam. — Łąkowa 32. 9443—3

Do sprzedania meble sypialnego pokoju i lodownia, obejrzeć można od 3 do 5. Południowa № 58, m. 15. 9376—3

Dwie nowe bryczki do sprzedania. Piotrkowska 199 m. 25. 9375—3

Do sprzedania jest piwiarnia Franciszkańska № 11, w restauracji. 9269—5

Do wynajęcia 1 i 2 pokoje z kuchnią i elektrycznym oświetleniem. Główna 33. 9859—3

Francuska poszukuje pokoju, z oddzielnym wejściem, za lekcje. Oferty w Adm. „Godziny" dla „Francuzki". 9479—3

Futro czarne (dublony), mało noszone, do sprzedania. Nawrot 25, u krawca. 9497—4

Fortepian pierwszorzędnej firmy, krótki, śliczny, ton wspaniały, do sprzedania.— Zakątna 21, m. 14. 9512—4

Futro (morskie psy), do sprzedania, w cenie przystępnej. Ekaterynburska № 19, u p. Orłowskiego, od 1—5 pp. 9437-1

Freblanka (nauczycielka) niemka-polka, poszukuje lekcji gimnastyki i pogadanek na godziny przedobiednie. Oferty sub „Freblanka" w Adm. „Godz." 9451—3

Inteligentna polka z 5-io klasowym wykształceniem, znająca freblowstwo, poszukuje trzygodzinnego zajęcia przedpołudniowego, — ul. Kątna № 25, m. 20. 650—1

Inteligentną freblankę, niemkę z doskonałym polskim, chlubnem świadectwem, na godziny, poleca: Pierwszorzędne Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 109. 9352—3

Kompletne urządzenie restauracyjne wraz z meblami gabinetowemi i bilardami, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Sienkiewicza 31, m. 19, zastać można od 12—3 pp. 9501—2

Łóżko niklowe z materacem okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Nawrot № 34, III p. Nowicki. 9510—1

Młoda inteligientna, energiczna osoba, świadectwa dobre, poszukuje posady w charakterze gospodyni, w mieście lub na wsi, może być u księdza. Oferty składać w Adm. „Godziny" sub „K. M.". 9225—5

Młoda panienka, przyjmie zajęcie w kancelarji adwokackiej lub u sędziego, dobrze piszę na maszynach. Bierze robotę do domu. Oferty w „Godz." sub „S. B." 9361—3

Młoda inteligentna wdowa, poszukuje posady zarządu domem u samotnego, na wyjazd lub na miejscu. Łaskawe oferty pod lit. O. B. do Adm. „Godziny" 9366—3

Meble przyjmę do przechowania, w prywatnym, bezdzietnym domu. Widzewska 86, m. 7. 9266—5

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą sprzedam. — Piotrkowska 189, m. 9. 8914—3

Meble różne sprzedaję: szafy, łóżka, otomany oraz garnitur mebli. Piotrkowska № 108. Przeździecki. 9365—3

Meble sprzedaję: kredens, krzesła, salonik, szafy, łóżka żelazne, kuchenne urządzenie, trema. Dzielna 11, m. 25. Derejski 9492—6

Maturzysta potrzebny zaraz. — Regina Drążkiewiczówna, ul. Brzezińska 25, m. 24, II piętro. 9489—2

Młoda panienka z dobremi świadectwami, poszukuje posady w restauracji lub t. p. zajęcia. Oferty pod „Młoda 104" w Adm. „Godziny". 9464—1

Okazyjnie do sprzedania: 1 aparat fotograficzny 13×18 cm. z przyborami, 1 aparat fotograf. 9×12 skórzany, 1 aparat fotograf. kieszonkowy 6×6 filmowy „Jed". — Zielona 3, m. 5, od 1—2 i od 4—5. 9473—2

Poszukuję słonecznego pokoju umeblowanego z elektrycznym oświetleniem, oddzielnym wejściem, przy rodzinie. Oferty sub „B. B." w Administr. „Godziny". 9483—1

Pokój elegancko umeblowany, z elektryczn. oświetl., na I-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Dzielna 38, wiad. u stróża. 9482—3

Potrzebny chłopiec na posyłki i do sprzątania. — Piotrkowska 109, kantor służby. 9481—2

Pilne! Młody, inteligentny człowiek, poszukuje natychmiast pokoju dobrze umeblowanego, z oświetleniem, w centrum miasta. Oferty sub „A. K." w Adm. „Godziny". 9495—2

Pracowity uczciwy chłopiec, potrzebny do kantoru i sprzątania. Wiadomość: u p. Mazura, Południowa 9. 9499—2

Poszukuje 2—4 pokoje z kuchnią, elektr. oświetl. i wygodami. — Oferty w Admin. „Godziny" pod „M. 77". 9493—2

Nauka stenografji polskiej. — Wiadomość: Główna 47, m. 11, od 1 i pół do 2 i pół. 9192—3

Pokój ładny, ciepły, umeblowany, przy inteligentnej rodzinie, tanio do wynajęcia. — Piotrkowska 145, m. 34. 9347—3

Parnik łaźnia elektryczna, do sprzedania. Piotrkowska № 213, wiadomość u stróża. 9371—3

Pokój słoneczny umeblowany z elektrycznością, gazem i wygodami, dla kobiety. Nawrot № 32, m. 24, od 5 godz. 9374—2

Pokój frontowy, słoneczny, z elektrycznością, częściowo umeblowany, do wynajęcia. — Pańska 3, m. 6. 9428—3

Pokój umeblowany, z gazowym oświetleniem, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza № 83, m. 3, lewa oficyna. 9439—2

Pokój z kuchnią, do wynajęcia, Plac Dąbrowskiego № 3, (Targowy Rynek), tamże sklep do wynajęcia. 9378—3

Potrzebna dziewczyna (służąca) do wszystkiego, do adwokata Zielińskiego, Wólczańska № 21. 9383—2

Poszukuję lekcji prywatnych lub w szkole, mam świadectwo 7 klas. Południowa № 31, m. 6, między 12—5 po poł. 9257—3

Pokój frontowy, umeblowany z oświetleniem, do wynajęcia. Pańska 39, m. 9. 9234—3

Potrzebny stróż żonaty, obznajmiony z domem i ogrodem, od 15 października. — Nowo-Zarzewska № 5. 9154—3

Potrzebne: zdolna praczka i prasowaczka sztywnej bielizny do chemicznej pralni i farbiarni, L. Friedrich, Konstantynowska 40. 9468—3

Poszukuje się 2 pokoi z kuchnią, światłem i gazową maszynką. Oferty pod „H. H." w Adm. „Godziny". 9457—3

Przygotawia do szkół średnich i udziela początków muzyki, tanio, inteligentna panienka (izraelitka), posiadająca 6-io kl. wykształcenie. Łaskawe oferty do Adm. „Godziny", dla H. B. 21. 9514—2

Pracownia kapeluszy damskich Janiny Gorzeńskiej, Benedykta 18, m. 5, front, I p., przyjmuje do roboty kapelusze damskie, dziecinne, mufki i kołnierze, po cenach bardzo niskich. Uwaga. Przyjmuje wszelkie przeróbki. 936—4

Służąca znająca się dobrze na kuchni, może się zgłosić. Dzielna 50. m. 36. 9485—?

Pokój duży, frontowy z balkonem, z elektrycznem oświetleniem i całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Benedykta 18, m. 3. 9373—2

Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo. 9069—20

Student uniwersytetu Leodjum z wieloletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcji. Spec. matematyka i francuski. Adres: Widzewska 40, m. 26. W domu od 3—4 po poł. 9318—3

Sprzedaję kolczyki złote z brylantami. Wólczańska № 109, m. 6. Zastać można od 10 do 12 ranoi od 2 do 5. 9233—4

Służąca ze świadectwami szuka miejsca do katolickiego domu. Zielona 1, wiadomość u stróża. 9503—1

Śliczne oposy pod duże fotro, do sprzedania. Pańska 77, m. 16, od 2—4 pp. 9466—3

Sprzedam urządzenie do sklepu kolonialnego, kasę „National". Wiadomość: Zgierska 51, u rządcy domu. 9467—3

Spodnie w różnych gatunkach, ciepłe i mocne, tanio można nabyć. Piotrkowska 145, m. 34. 9475—

Sprzedam stół biurkowy w bardzo dobrym stanie. Nowo-Cegielniana 4, stróż wskaże, zastać od 9 do 10 rano. 9367—3

Sprzedam place: przy ul. Konstantynowskiej (40×100 łok.) i Włodzimierskiej (50×120). Wiadomość: Konstantynowska 90, m. 11. 9254—5

Udzielam lekcji: łaciny, rosyjskiego i matematyki B. Szmuelson Zachodnia 57, u p Makower, od 5—7 po poł. 934.

Wypożyczę meble do sypialni, jadalni i kuchni. Wiadomość u stróża, Sienkiewicza 67. 9519—1

Zawiadamiam Sz. Klientele, że we właściwym czasie nadejdzie wielki dobór drzewek owocowych i parkowych firmy B-ci Hoser, po cenie loko Warszawa, poleca Zakład Ogrodniczy L. Kołaczkowskiego, Piotrkowska 83. 8783—6

Zaginęło pozwolenie na przewóz mleka i paszport wydany w Rzgowie, na imię Stanisławy Szczepaniak. 9454—1

Zgubiono portfel damski, w którym mieściło się przeszło 40 mk. gotówką, paszport wydany w Łodzi, na imię Michaliny Szyba, oraz inne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce odnieść na Nawrot 72, do p. Grabiańskiego. 9458—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Pabjanicach, na imię. Franciszka Jakubowskiego. 9416—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Marjanny Pograckiej. 9410—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Kazimierza Larka. 9493—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Stefanji Romanowskiej. 9491—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Syma Najman na 2 osoby. 9469—1

Zginęła legitymacja wydana na imię Karol Hildebrandt. 9451—1

Zaginęła karta węglowa na imię Barbary Wróbel. 9468—1

Zaginęła karta węglowa za № 8027, na imię Jadwigi Lachman. 9513—1

Zaginęła karta węglowa za № 79478, na imię Wawrzyńca Swiderskiego. 9453—1

Zaginęła karta węglowa na imię Józefa Łuczak, na 1 pokój. 9455—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Berka Bergmana, na 7 osób. 9337—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Anny Kowalczyk, na 3 osoby. 9341—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Dawida Stange, na 5 osób. 9308—1

Zaginął paszport niemiecki, familijny, wydany w Pabjanicach, na imiona: Pinkusa, Róży, Idosa, Bruchy, Estery Rozerowiczów. 9413—1

5 mk. nagrody, za zwrócenie tylko karty pocztowej, adresowanej: R. Łączyński, Warszawa, wypłaci Adm. „Godziny". 9417—1

1 magiel do sprzedania. Lipowa 55, u H. Kuligowskiej. 9477-1

2 pokoje przyzwoicie umeblowane, z elektrycznem oświetl. do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 91, m. 11. 9474—3

2 łóżka żelazne z materacami w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia do administr. „Godziny" pod lit. „O. H." 9390—3